

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie 5-
z dostawą do domu 5-50
na prowincji 5-50
za granicą 8- **25** Cena egz. pojedyn.
w całej Polsce
groszy

NAKŁADEM LUDOWEGO SPÓŁDZ. TOW. WYDAWNICZEGO WE LWOWIE
REDAKCJA I ADMINISTRACJA: LWÓW, UL. SYKSTUSKA L. 21.
Telefon nr. 24. — Czeka P. K. O. Nr. 142.176.

„Dzień kobiet“

TOWARZYSZE I TOWARZYSZKI!

W niedzielę 12 czerwca obchodzić będzie klasa robotnicza m. Lwowa Dzień Kobiet, uroczystość związaną z propagandą żądań robotniczych i hasel socjalistycznych wśród matek, żon i sióstr i córek proletariatu.

Wzywamy przeto wszystkich, by jak najliczniej przybyli na

zgromadzenie

które odbędzie się w tym dniu o godz. 10'30 przedpołudniem w lokalu przy ul. Rutowskiego 23 II p.

Na porządku dziennym: przemówienia, potem bogaty program artystyczny.

Popołudniu o godz. 3 wszyscy znaleźć się powinni na boisku RKS (przy ul. Gródeckiej, dojazd tramwajem 8), gdzie odbędzie się

**POKAZ ROBOTNICZEGO SPORTU
KOBIECEGO**

oraz

WIELKA ZABAWA LUDOWA

przy współudziale orkiestry.

W razie niepogody odbędzie się o 7 wiecz. w lokalu przy ul. Rutowskiego zebranie towarzyskie.

OKR PPS we Lwowie.

Po zajściach w Łapanowie

Wczoraj odstawiono do więzienia sądu okręgowego karnego w Krakowie dalszych 9 obwinionych o udział w zajściach w Łapanowie. Ogółem w więzieniu przebywa 19 aresztowanych. Dziś po przesłuchaniu obwinionych zarządził sędzia śledczy dr. Wątor wypuszczenie na wolność 2 aresztowanych a to Bobulę i Sałotę. Co do pozostałych 17 obwinionych rozpoczął sędzia śledczy przesłuchiwanie świadków zajęć.

Wszyscy aresztowani pozostają pod zarzutem zbrodni gwałtu publicznego z § 81 uk. i występku zbiegowiska.

Z dnia

**DLACZEGO W SANACJI REJ WIODĄ
OBSZARNICY I LEWIATAN?**

Zywioty tu wymienione — naogół biorąc — są nawskroś ugodowe. Szukają oparcia i poparcia tam, gdzie widzą władzę.

Przeszły one niemal w komplecie do sanacji. W obozie BB tworzą w każdym razie grupy spójne, dyscyplinowane.

Czem jest natomiast drugie niekapitalistyczne i niekonserwatywne „lewicowe“ skrzydło BB? To uciekinierzy z obozu robotniczego lub chłopskiego. To ludzie, którzy częstokroć na rozkaz wódzów sanacyjnych usiłovali rozbić organizacje, do których niegdyś należeli... Sami stali się — rozbitkami. Stracili niemal całkowicie grunt pod nogami. Znaleźli się tem samym na lasce i nie-lasce tych czynników, którym służą.

Wielu z nich kompletnie zakłamało się wewnętrznie. Sami może nie zdają sobie sprawy, kiedy płyną z ich ust jakies pozostałości tego, co było ich dawną strawą duchową, a kiedy wydrzeźniają własną przeszłość, dawne „credo“, byle omamiać garstki tych, których potrafili po-ciągnąć.

Aby nie być li tylko utrzymankami sfer sanacyjnych muszą stwarzać pozory, że coś wnoszą do bloku... A jeżeli ich wkłady są tak małe, to zato oni stoją na najbardziej wysuniętej placówce



**FABRYCZNY SKŁAD
ŁÓZEK METALOWYCH
I WÓZKÓW DZIECINNYCH
WÓLKOWYSKI**

Lwów, ulica Kopernika 5 — Telefon 95-97.
Ceny ściśle fabryczne.

Kobiety — pod czerwony sztandar!

Robotnice polskie obchodzą dzisiaj znowu „Dzień kobiet“. Dzień, w którym proletarijat — nietylko kobiety, lecz i mężczyźni — rozpamiętuje fakt, że więcej niż połowa klasy robotniczej, więcej niż połowa ludności Polski — to kobiety; że póki te zastępy nie staną pod czerwonym sztandarem, nie może on zwycięsko popłynąć ponad trony królów Lewiatana. Tylko zwarta, zjednoczona klasa robotnicza może zwyciężyć, a nie ma zjednoczenia klasy robotniczej, dopóki poza szrankami organizacji robotniczej pozostaje przeszło 50 procent proletariatu, a ta jego część, która jest już zdecydowana na walkę, musi walczyć nietylko z wrogiem klasowym, ale i z własnymi żonami, nie rozumiejącymi interesów własnej klasy i dążeń socjalizmu, dopóki wezwanie pieśni robotniczej „Zagrzewaj siostrzo do boju brata“ pozostaje na papierze.

Nie znaczy to, by wystarczyło uświadomić sobie to wszystko w „Dniu kobiet“ i zapomnieć potem na 364 dni. Ważność organizacji proletariatu żeńskiego musi być zawsze żywa w myśli każdego socjalisty, jeśli jego praca nie ma utknąć na rafie nieuświadomienia rzesz robotnic i żon robotników. „Dzień kobiet“ to dzień odświeżenia tej świadomości w umyśle każdego towarzysza i każdej towarzyszki. Nie jest dobrze, że to odświeżanie jest wogóle potrzebne, ale w każdym razie uszliśmy już ogromny kawał drogi od czasów, gdy masy kobiece były uważane za „quantité negligible“. Kiedy w r. 1888 na konferencję socjalistów austriackich przybyła kobieta wydelegowana przez grupę robotników męczyzn, nie została dopuszczona do obrad; konferencja uchwaliła jednogłośnie, że „kobiet nie potrzeba“. Ten okres pozostał dawno za nami i dziś są miasta w Europie, gdzie procentowy udział kobiet w partii socjalistycznej równa się ich procentowi wśród ogółu mieszkańców. Niestety, żadne z nich nie leży w Polsce.

Mówiąc o organizowaniu proletarijuszek trzeba pamiętać, że dzielą się one na dwie kategorie, do których trzeba docierać niekiedy różnymi drogami i które trudno jest ująć w jednej formie organizacyjnej: robotnice, pracujące zawodowo i mężatki, które dotąd jeszcze nie muszą poszukiwać pracy zarobkowej. Ta ostatnia kategoria zmniejszyła się liczebnie bardzo skutkiem kryzysu, ale niemniej tworzy dziś jeszcze więcej niż połowę ogółu kobiet. Nie wolno jednak przytem zapominać, że specyficzne problemy tych obu kategorii zająłają się o siebie.

Niezmierna trudność wciągnięcia robotnic do życia organizacyjnego i prowadzenia wśród nich pracy oświatowej, koniecznej, jeśli mają się stać prawdziwymi bojownicami socjalizmu, tkwi w

— w obliczu najniebezpieczniejszych przeciwników sanacji...

Wiedzą jednak pułkownicy, co słychać w tej dzielnicy i, chociaż ci „lewicowcy“ z BB dla pokazania swego animuszu nawet pomiędzy sobą wszczynają krzykliwe spory — pozwalają im wyhalasować się trochę, a nawet naodgrażać się matadorom z prawego skrzydła.

Tylko napewno nie biorą na serio tego widowiska.

w 9/10-ych wypadków w tem, że kobieta zarobkująca nie ma czasu, że jest, nawet wtedy, gdy jej pracodawca przestrzega ustawy o 8-godzinnym dniu roboczym, pracownikiem po 16 godzin na dobę. Praca zarobkowa nie uwalnia robotnicy od pracy w gospodarstwie domowym nawet wtenczas, gdy jej zarobek jest, jak to się często dzieje wskutek bezrobocia, główną podstawą utrzymania rodziny. Są one właściwie wszystkie gospodyniami, jakkolwiek część kobiet z klasy robotniczej jest ponadto obciążona ciężarem pracy zarobkowej. I trudno się dziwić, że ta zaharowana, uginająca się pod ciężarem pracy nad siły robotnica jest równie trudnym materiałem do zorganizowania i uświadomienia, jak przed pół wiekiem robotnik-mężczyzna, pracujący po 16 godzin na dobę.

Inne są trudności przy organizowaniu tych „szczęśliwych“, które mogą dziś jeszcze zajmować się tylko swoim domem. Mają one niewiele więcej wolnego czasu niż zarobkujące, a nie są zgrupowane po warsztatach, do których łatwiej dotrzeć organizatorowi czy organizatorce. Droga najprostsza napozór przez zorganizowanych członków rodziny jest zawalona taką masą przeszkód psychologicznych, zastarzałych przesądów itd., że niewiele żon robotniczych doszło tą drogą do socjalizmu.

A jednak ta praca dokonana być musi, a jednak proletarijat obu płci musi razem stanąć do walki o lepsze jutro! Czego nie może już dokonać schodzące z pola pokolenie, dokaże młodzież! Nowe pokolenie kobiet robotnic dorosłe i dorastające wśród trzasku walących się filarów kapitalizmu, wśród burzy i zawieruchy wielkich przemian społecznych zdola pochwycić sztandar czerwony z niemiejszą siłą, niż ich bracia i wnieść go triumfalnie w podwoje nowego ładu. „Dzień kobiet“ dziś to dzień pobudki do krwawej ciężkiej pracy. Nadejście chwila, gdy się stanie świętem radości. Z dniem dzisiejszym zaczynamy nowy rok twardej orki na niwie pracy socjalistycznej wśród kobiet. Ale nadejda zniwa!

W. J. G.

Sąd Okręgowy w Krakowie. Wydział IV karny. Dnia 9 VI 1932 r. Sygn. IV Pr. 69/32. Sąd Okręgowy, Wydział IV karny w Krakowie wydał następujące postanowienie: 1) Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493, austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie konfiskatę „Dziennika Ludowego“ Nr. 125 z 5 VI. 1932 z powodu treści: 1) artykułu zamieszczonego na stronie 2 pt. „ABC MAŁEGO JASIA“ od słów „Sanacyjni ministrowie“ do słów „stało się zbyt ciężkie“, albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona występku z §§ 491, 493 nk. i art. V ust. 2 17 XII 1862 W. 8 Dzupp., 2) artykułu zamieszczonego na str. 6 pt. „TOW. DR. DREGIEWICZ UWOLNIONY 12 GŁOSAMI“ w ustępie od słów „i dziś mamy czasy“ do słów „najlepsza protekcja“ i od słów „Jeżeli Polska“ do słów „poprawy na lepsze“, albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona występku z § 300 uk. II. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze „Dziennika Ludowego“ i w Dzienniku urzędowym. Przewodniczący: Dr. Czerny wr. Prezes Sądu Okręgowego. Protokołant: Kobylarz wr.

„Dzień dziecka“

„Bez socjalistycznego wychowania ludzi nie będzie wcale Socjalizmu“.

Ustrój kapitalistyczny, dzielący społeczeństwo na ludzi uprzywilejowanych i wydziedziczonych, pełen potwornych sprzeczności, których ofiarą padają szerokie masy, wyciska swe zbrodnicze piętno zwłaszcza na życiu dzieci proletariackich. Dziecko robotnicze wzrasta w środowisku niedostatku, głodu i całej tej „swoistej“ nędzy proletariackiej, osamotnione w domu, krzywdzone w szkole. W zaraniu życia zaś, kiedy to dzieci sfer uprzywilejowanych rozpoczynają dopiero istotną naukę, dziecko robotnicze wprzęga się już w jarzmo pracy, jako młodociany robotnik i na własną rękę rozpoczyna tragiczną walkę z niedolą proletariacką, walkę — uwieńczoną „najgorszym z męczeństw“, jak je nazywa wieszak „męczeństwem poniżenia“, albowiem wynikiem jego bezowocnych trudów, znojów i zabiegów, jest upokorzenie i nieprzerwany łańcuch krzywd. Pasorzytniczy ustrój kapitalistyczny dla celów osobistego zysku niszczy nadmiar wyprodukowanych bogactw, skazując miliony bezrobotnych na powolne konanie z głodu. Niedawno doniosła prasa, że w Ameryce Południowej zboże i kawa służą jako paliwo do lokomotyw. Przeszło 5 miliony beł kawy zatopiono w Brazylii w przeciągu jednego roku. Plantacje trzciny cukrowej puszcza się z dymem. Sardynki wrzuca się zpowrotem do morza. W Rumunii wylewa się naftę do morza, w Belgii zaś niszczy się zapasy szkła.

A tysiące bezrobotnych odbiera sobie życie z nędzy i niedostatku.

Podobnie też całą wiedzę i kulturę, wychowanie i szkołę dzisiejszy ustrój podporządkował własnym interesom, wyodrębniając oświatę tylko dla sfer uprzywilejowanych.

Kres tym wszystkim potwornościom położyć może tylko zupełne zniesienie tego barbarzyńskiego ustroju i wyzwolenie sponiewieranej ludzkości przez Socjalizm, w imię słów Marksa: „Wolny rozwój każdego będzie warunkiem wolnego rozwoju wszystkich“.

Ideologia dzisiejszego ustroju, oparta na brutalnej walce o byt, na pogoni za karierą, wcześniej znieprawia młode charaktery. To też w miarę rozwoju organizacji socjalistycznych rozmaite programy socjalistyczne usiłowały ująć w konkretne formy rosnące potrzeby kulturalne proletariatu. Aż wreszcie Międzynarodówka Socjalistycznego Wychowania, powołana do życia w r. 1924, skryształizowała te usiłowania w rezolucji następującej treści:

„Klasa robotnicza nie chce nadal wychowania dzieci swoich pozostawiać przeciwnikom klasowym, lecz chce je wychować sama w duchu dążeń robotniczych, w duchu walki o Socjalizm. Reakcyjnemu wpływowi szkoły dzisiejszej musi przeciwstawić wychowanie w duchu socjalistycznym“.

Kongres w Marsylii w lecie 1925 r. uchwała już konkretny program tego wychowania, wychodząc z założenia, że:

„Zadaniem klasy robotniczej jest nie tylko pokonanie ustroju kapitalistycznego, lecz niemniej też przysposobienie mas do kształtowania socjalistycznego społeczeństwa“.

Ponieważ dzisiaj jednostką kieruje tylko brutalny egoizm, sobkostwo i własny interes, co pozostaje w sprzeczności z dziejową misją klasy pracującej, która dąży do ustroju opartego na Równości i Solidarności, planowe wychowanie socjalistyczne ma na celu wychowanie ludzi uspołecznionych, przejętych duchem wspólnego dobra i woli zbiorowej. Dzisiejszemu uciskowi i krzywdzie Socjalizm przeciwstawia Braterstwo i Sprawiedliwość. Powyższe zasady, torujące drogę istotnemu Człowieczeństwu i pełni kultury dla wszystkich ludzi, ujęte zostały w nowy, odrębny socjalistyczny system wychowawczy.

Wszakże, aby zasady te znalazły dostęp do młodych dusz, musi niemi być przepojone również środowisko, w którym żyją dzieci robotnicze. A zatem socjalistyczne wychowanie obejmuje również rodziców proletariackich, którzy dzięki tradycji i nawykniom często przesiąknięci są ideologią dzisiejszego ustroju.

Socjalistyczne instytucje wychowawcze mają zatem dwa główne zadania:

- 1) Oddziaływanie na masy dziecięce,
- 2) Organizowanie rodziców w duchu zasad Socjalizmu.

„Bez socjalistycznie wychowanych ludzi, nie będzie wcale Socjalizmu“, głosi odezwa Międzynarodówki Socjalistycznego Wychowania, umieszczona przed kilku dniami w prasie socj. A zatem należy wychować „nowych ludzi“, których

W walce z niedolą kobiet i dzieci

Dr. Henryk Kluszyński: REGULACJA URODZEN. Rzecznik o świadomości macierzyństwa. Warszawa 1932. Nakładem Księgarni Robotniczej. (Stron 61).

W walce proletariatu o wyższy stopień cywilizacji okazała się — w obecnym czasie kryzysu i bezrobocia jaskrawiej, niż kiedykolwiek — palącą potrzebą regulacja urodzeń. Idzie o umożliwienie szerokim masom, w ich trudnych warunkach finansowych i oplakanych stosunkach mieszkaniowych, wychowania dzieci, o wyzwolenie kobiety z „piekła kobiet“, o ograniczenie śmiertelności dzieci. Nietylko losy dzieci nieślubnych i matek nieślubnych, nietylko tragedje kobiet zmuszanych przez różnego rodzaju konieczności życiowe do przerywania ciąży, ale i inne ważne względy natury społecznej i moralnej, zwłaszcza

zaś powszednia niedola rodziny robotniczej wolała o reformę w dziedzinie przyrostu ludności. Bojuje o tę reformę z talentem i rosnącym powodzeniem Boy-Zeleński. Ale pierwszym w Polsce pionierem tej idei był tow. dr. Henryk Kluszyński. W wydanej świeżo książeczce przedstawił on popularnie całokształt tej piekającej sprawy i dlatego też książeczka ta wybornie nadaje się do praktycznej propagandy myśli regulacji urodzeń, w szczególności do uświadomienia w tym względzie kobiet z klasy pracującej. Treściwie napisana, a wszechstronnie przedstawiająca rzecz ze stanowiska zarówno lekarskiego, jak i społecznego książeczka ta zasługuje na jaknajszersze rozpowszechnienie wśród kobiet. Czytajcie ją uważnie, kobiety! Uchroni ona was i wasze dzieci od wielu nieszczęść!

„ICK“

na cenzurowanem

Piętnowanie kuplerskich ogłoszeń „ICK“ zatacza coraz szersze koło. Nic dziwnego, ponieważ „ICK“ obsługuje pod tym względem nietylko swoją siedzibę centralną — Kraków, ale wnosi odpowiednie „ożywienie“ i do miast, gdzie posiada swoje filje: Warszawy, Poznania, Wilna...

Osobną kartotekę posiada już w prasie krewniak „Kurjerka“ — „Tajny Detektyw“.

Znalazła się o nim wzmianka i w „Dzienniku Urzędowym“ kuratorium okręgu szkolnego krakowskiego w postaci następującego streszczenia referatu p. Strączyńskiej na zjeździe dyrektorów szkół w Krakowie, która scharakteryzowała owego „Tajnego Detektywa“ jako jeden z czynników deprawacji młodzieży:

„Stąd — cytujemy za „Dziennikiem Urzędowym“ — nieprzyjemny, rechośliwy śmiech wyrostków i podlotków, opowiadających sobie na pauzie jakieś zasłyszane lub wyczytane w „Tajnym Detektywie“ historie. Stąd plugawy nieraz język uliczny, którym dziecko posługuje się w zabawie, gdy jest w gronie rówieśników, a nie czuje nad sobą troskliwego oka wychowawcy“.

Wykazują „Kurjerkowi“ i jego bratniemu wydawnictwu eksploatację źródeł nieczystych — nietylko dzienniki anty-sanacyjne, których zresztą nie może pomówić o robienie z igły widel, gdyż przytaczają próbki jego pośrednictwa, a tem samym zachęty... Demaskują go i niektóre dzienniki sanacyjne.

Znalazłszy się „na cenzurowanem“, dostaje „Kurjerka“ ciągi i za błagi polityczne, które wciąż majstruje i wypuszcza.

Nawet „Czas“, wytknąwszy mu „tendencyjne i nieścisłe“ lub wręcz fałszywe informacje w sprawach niemieckich dodaje:

„Nie entuzjazmujemy się rządem v. Papena i staramy się możliwie często i rzeczowo informować o antypolskiej psychozie w

całe życie zbudowane będzie na zasadach Socjalizmu, którzy od najwcześniejszych lat naucza się stosować te zasady w życiu codziennym. Zwalczać ducha reakcji w rodzinie przez obudzenie świadomości klasowej i w tym duchu właśnie oddziaływać na dzieci.“

Międzynarodówka Socjalistycznego Wychowania postanowiła corocznie w czerwcu święcić „Międzynarodowy Dzień Dziecka“, który w Polsce w tym roku obchodzimy łącznie z „Dniem Kobiet“. Niechaj to nowe święto robotnicze uświadomi całej klasie robotniczej, że właśnie w fazie Socjalizmu dzisiejszej doby doniosłe znaczenie ma wychowanie dzieci robotniczych dla tego jedyne, najważniejszego celu: „Podniesienie życia na wyższy poziom, oraz dążność do coraz doskonalszych form rozwoju dla całej Ludzkości“.

Międzynarodowy Dzień Dziecka przypomina całej klasie robotniczej, że: „Wyzwolenie Dziecka robotniczego musi być wyłącznie dziełem socjalistycznie uświadomionych rodziców-proletariackich“.

Antonina Szererowa.

Niemczech. Ale sposób, w jaki informuje „ICK“ uważamy za bezpodstawne sianie paniki, za szkodliwe jątrzenie, za osłabienie stanowiska Polski“.

Na temat blag kurjerkowych dworują sobie z tego „światowego organu“ i pomniejszych piśmień. „Dziennik Lubelski“ np., wspominając o tem, że „ICK“ lubuje się właśnie w rozwoju dzeniu się nad sensacjami bez względu na ich prawdziwość i sprawdzalność zauważa:

„Ilekroć bowiem zachodzi potrzeba czytania „Kurjera“ przychodzi na myśl zasada, którą się to przemilcze (?) pismo kieruje: nie miło ci — to nie słuchaj, ale lgać nie przeszkadza“...

Istotnie: „milfe“ pismo!

Jak głosują kobiety

Fakt, że prawie wszędzie, gdzie kobiety posiadają prawo wyborcze, składają głosy do tej samej urny, co mężczyźni i niepodobna jest obliczyć, jak głosowali mężczyźni, a jak kobiety, sta się oddawna dla agitatorów wyborczych wszystkich partij pobudką do składania swoich niepowodzeń wyborczych na barki kobiet. Rozumowanie na tem tle oparte na przeświadczeniu, że kobiety nie podlegają wpływowi prądów społecznych, nurtujących klasy, do których należą i głosują tak, jak gdyby były odrębną klasą społeczną, są bardzo częste na łamach prasy. Nie znajdują one wszakże potwierdzenia w jedynych autentycznych danych statystycznych w tej sprawie, pochodzących z tych kilku miast niemieckich, gdzie urządzono system urn wyborczych w każdym obwodzie: jednej dla wyborców, drugiej dla wyborczyń.

Przy wyborach do rady miejskiej w Wiedniu ogólny udział kobiet w wyborach wynosił 55 procent. Głosy te rozdzieliły się pomiędzy poszczególne partje w ten sposób, że w głosach oddanych na partję socjalistyczną było 54 procent głosów kobiecych, w głosach partji chrześcijańsko-socjalnej 64 procent, a w głosach hitlerowskich 52 procent. Zliczenie razem głosów, oddanych na obie partje reakcyjne chrześcijańsko-socjalno-hitlerowców wykazuje, że ogółem w głosach danych obozowi reakcji było 58% głosów kobiecych.

Jak widzimy, nadwyżka lub niedobory głosów kobiecych, oddanych na obozy społeczne, jest w stosunku do ogólnego udziału kobiet w głosowaniu minimum. Widoczne jest, że kobiety nie żyją odrębnym życiem politycznym, ale podlegają nurtującym społeczeństwo prądom, na równi z mężczyznami. Jedyną różnicą zdaje się tkwić w tem, że kobiety burżuazyjne przenoszą reakcję umiarkowaną nad skrajną markę faszystowskiej.

Przegląd gospodarczy

PODWYŻKA CŁA OD PRZYWOZU ZŁOTA

W kołach finansowych obiega pogłoska, że w najbliższych dniach, prawdopodobnie w ciągu przyszłego tygodnia wydany ma być dekret, wprowadzający podwyższenie cła na przywóz złota do Polski.

Powodem tego zarządzenia ma być gorączka spekulacyjna, jaka w ostatnich czasach rozwinęła się przy handlu złotem, a zwłaszcza przy przywożeniu do Polski wymienianych w Holandji rubli carskich, które w Warszawie znajdują zawsze chętny pokup.

Sprostowanie urzędowe

Na podstawie § 19 ustawy prasowej proszę o umieszczenie w najbliższym numerze, a to na tem samem miejscu i tym samym drukiem, sprostowania artykułu p. t. „Roboty publiczne — to bujanie gości”, jaki pojawił się w Nr. 129 tego pisma z daty Kraków 10 czerwca 1932 r. na stronie 3 przez dwie szpalty u góry: — Nieprawdą jest jakoby Pan Wicewojewoda w odpowiedzi delegacji Rady Zw. Zawodowych w Białej oświadczył, że roboty publiczne to bujanie gości, a po drugie nie ma na to pieniędzy, — natomiast prawdą jest, że Pan Wicewojewoda Bilek zwrócił uwagę delegatom na ostrożność w traktowaniu zagad-

nienia robót publicznych, podkreślając, że zagadnienie to nie jest prostem; dalej prawdą jest, że Pan Wicewojewoda Bilek wskazał na celowe roboty publiczne około budowy wodociągu w mieście Biała. Prawdą jest dalej, że słowo „bujanie” nie odnosiło się do kwestji robót publicznych, lecz w toku rozmowy zostało użyte dla zaznaczenia, że należy unikać ludzenia robotników możliwością rozwiązania zagadnienia bezrobocia w całości na drodze wzmoczenia robót publicznych. Za wojewodę: Wolaniecki, w. z. naczelnika wydziału bez. publ. .

Piaskiem w oczy

Nie mamy powodu uskarżać się na nieróbstwo tych, którzy kierują sprawami publicznymi; przeciwnie — robią aż nazbyt wiele. Jest to jednak jak ludzie mówią, przelewaniem z pustego w próżne. Konferencje, posiedzenia, narady gonią jedna drugą; odbywa się to z odpowiednią reklamą i z podnoszeniem pod niebiosa troskliwości o dobro publiczne. A rezultat? Weźmy jeden z tyśiąca nasuwających się przykładów:

Ogłoszono wczoraj, że p. minister pracy i opieki społecznej wyasygnował na czerwiec 1.365.000 zł. na zatrudnienie bezrobotnych i na doraźną dla nich pomoc. W Polsce, tak podaje statystyka, jest jeszcze obecnie około 300.000 bezrobotnych, w rzeczywistości jest ich co najmniej trzy razy tyle, jeżeli się uwzględni ludzi pracujących 2—3 dni w tygodniu, mnóstwo rzemieślników bez zajęcia, pracowników umysłowych itd. Ilu to ludzi można zatrudnić za powyższą kwotę, ilu naprawdę można pożywić choć raz dziennie z resztek pozostałych po wydaniu pewnej sumy na zatrudnienie?

A w tym samym dniu, kiedy podano do wiadomości powyższe „wydarzenie”, Rada ministrów uchwaliła projekt dekretu o wysokości płac i poborów dyrektorów, członków rad nadzorczych itd. w wielkim przemyśle. Nie znamy w tej chwili treści tego dekretu, słychać jednak, że redukcji mają ulec płace powyżej 3.000 zł. miesięcznie. Wyobraźmy sobie, ile to rodzin bez żadnego dochodu możnaby uszczęśliwić tą kwotą, którą dekretuje się dla pp. dyrektorów jako minimum egzystencji! Ile rodzin byłoby uratowanych przed ostatnią nędzą, gdyby miały bodaj dziesiątą część tego dochodu!

Niespełna dwa tygodnie temu zredukowano płace urzędników czynnych, zaś za 2 tygodnie nastąpi redukcja emerytur. Nie zrobiono tu żadnej różnicy; jeden i ten sam procent obciążenia pobierającym po tysiąc i zwyczajnych miesięcznie i pobierającym po 130 zł. miesięcznie. Tak wymagała wi-

docznie „sprawiedliwość społeczna”, albo może — jak z pewnej strony wyjaśniono — zbytnie skomplikowanie obliczeń, gdyby się chciało zredukować stosownie do wysokości otrzymywanych poborów. W jakim celu istnieją Izby i kasy skarbowe, jeżeli dla „uproszczenia” manipulacji nie przeprowadza się segregacji między tymi, którym ubytek kilkunastu złotych nie robi różnicy, a tymi, dla których ten ubytek oznacza wprost zmniejszenie porcji chleba?

Pisze się dalej — wedle wskazówki z góry — że rząd gorliwie pracuje nad zmniejszeniem deficytu i szczęśliwie doprowadził do tego, że za maj wynosi on tylko 14 milionów zł. Niewątpliwie ci, którzy nad całością budżetu obowiązani są czuwać, muszą sobie porządnie nałamać głowy, aby taki rezultat swej pracy ogłosić jako sukces. Co jednak na to powiada zdrowy, nie biurokratyzmem spotęgowany sanacyjnymi wyziewami zacządzony rozum przeciętnego obywatela? Powiada: nawet deficyt 14 milionowy jest na nasze stosunki za wielki, tembardziej, że niema widoków, aby w następnych miesiącach był mniejszy.

A co za, powiedzmy otwarcie, tupet w przewidywaniu, że taki czy nawet większy deficyt można łatwo pokryć przez wytrząśnięcie z rękawa — rozumie się z zapasów kasowych — paruset milionów! Ale siedzący w sąsiedztwie tych optymistycznych przepowiadaczy powiadają: deficyt nie wyniesie 200 a 350 milionów, zapasy kasowe płynne nie istnieją w pokaźniejszej cyfrze, poza tem może zająć wypadek nieprzedłużenia moratorium Hoovera a wtedy deficyt urośnie jeszcze wyżej — co wtedy?

W każdej dziedzinie sanacyjnej „twórczości” widać tę beztroskę, która wychodzi z założenia: po nas potop. Robi się ruch w interesie, ale jest to ruch podobny do tego, jaki wicher robi z piaskiem na pustyni: przesypuje go z miejsca na miejsce, przez co wcale nie zmniejsza się jego ilość.

Płatni bandyci BB

Przed dwoma tygodniami odbywała się rozprawa sądowa w Łodzi przeciw dowódcy bandy, która w czasie akcji wyborczej do Sejmu w roku 1930, w noc przed głosowaniem w dniu 15 na 16 listopada, chciała dokonać pogromu wszystkich dzielnic PPS w Łodzi.

Ostatnia rozprawa 7 czerwca dała dużo materiału, odsłaniającego kulisy działalności BB nie tylko w Łodzi.

Przesłuchano cały szereg świadków. Dr. Causner, lekarz pogotowia, stwierdził, że zatrzymano siłą karetkę pogotowia, aby opatrzył jakiegoś ranego „sanatora”, czem utrudniono danie pomocy ciężko rannym robotnikom, których było dziesięciu, a wśród nich jeden z przestraszoną pierśią. Następnie stwierdzono zostało, że na karetkę pogotowia dokonano zamachu, wybijając szyby i niszcząc nawozie.

Jeden z napastników, Marjan Olczyk, zeznał, że z „ciekawości” znalazł się wśród bandy napastników i z „ciekawości” wyłamywał okna w lokalu PPS. Świadek zeznał, że Stryjecki fundował napastnikom wódkę, a po napadzie na lokal PPS napastnicy udali się do sekretariatu BBWR w lokalu związku legionistów. Ówczesny sekretarz BB, Zenon Chmielecki, wypłacił uczestnikom napadu na lokal dzielnicy Koziny po 200 i 100 złotych według „uznania”.

Na podstawie zeznań następnych świadków w liczbie kilkunastu ustalono, że w napadzie brali

udział: strzelcy, członkowie federacji wojskowej, członkowie BB, NPR-„lewicy”, „frakcji rewolucyjnej” i podwładni p. Kieruzalskiego, który groził wydaleniem z pracy, jeśli ktoś od udziału się wykreśli.

Sąd skazał St. Kieruzalskiego na 10 miesięcy. W motywach sąd podkreślił, że uznał winę Stanisława Kieruzalskiego za udowodnioną, tak na podstawie zeznań napastników już ukaranych, jak i na podstawie zeznań świadków w tym procesie przesłuchanych. Słowem oskarżonego sąd wiary nie dał ze względu na z gruntu fałszywe zeznania. Sąd wymierzył najwyższy wymiar kary na dowódcę bandy, która dokonała napadu, bowiem brutalność bezprzykładna napadających i działalność tej organizacji kompromitująca dla polskich stosunków politycznych, na inny wymiar kary nie zasługuje.

Nie może być mowy o podkładzie ideowym tej organizacji, bowiem motorem działalności była bezwstydną chęć zysku, jak to wynika z zeznań świadków. Sąd, biorąc pod uwagę, iż oskarżony ukrywał się, zarządził natychmiastowe aresztowanie, uznając kaucję 500 złotych za niewystarczającą.

Rozprawa rzuciła jaskrawe światło na działalność sekretarza BBWR w Łodzi, Zenona Chmieleckiego. Z zeznań świadków wynikało, że Chmielecki płacił za to, co polecił wykonać. Płacił po 200 złotych napastnikowi, a napastników było około 100. Skąd brano pieniądze na taką

Tylko fałszywy wstyd...

jest często przyczyną ukrywania przez piękne panie za pomocą pudru i szminki tak szpecących piegów, wągrów, żółtych plam itp. Lecz pocóż ukrywać, gdy można z łatwością pozbyć się zupełnie tych przykrych nieczystości cery! Łagodne a zarazem niezwykle skuteczne mydło Herba i niezrównany krem Herba to idealne środki kosmetyczne, które w zupełności spełniają to zadanie. Już więc od dziś winna każda Pani używać tylko mydła i kremu Herba a z pewnością w krótkim czasie znikną nawet najdrobniejsze plamki. Dyskretnie perfumowane pozostawiają miły i trwały zapach. Jedna już próba w zupełności Panią przekona! Do nabycia w perfumerjach i drogeriach.

„akcję wyborczą”? Za czyje pieniądze dokonywano przestępstwa?

Za Kieruzalskiego BB złożył kaucję 500 zł., a p. Chmielecki otrzymał dobrą posadę w łódzkim monopolu tytoniowym! Gdy Kieruzalski ukrywał się przed sądem przez kilka miesięcy, firma Tyler na żądanie panów z BB wypłacała mu pensję, mimo, że nie pracował!

Sąd stwierdził, że działalność ludzi BB „kompromituje polskie stosunki polityczne”.

Zeznania świadków ustaliły, jak podaje nasz korespondent, że ówczesny sekretarz grodzki BBWR, p. Zenon Chmielecki, dzisiejszy urzędnik monopolu tytoniowego, ponosi główną odpowiedzialność moralną za napad i że opłacał z funduszu BBWR wykonawców swego rozkazu, traktując ich, jak bandę najemnych zbójów.

Robotnicze obozy letnie

Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych organizuje w roku bieżącym śladem lat ubiegłych szereg obozów letnich męskich i kobiecych. Obozy odbędą się:

MĘSKIE

I. Obóz śląski dla RSKO Zagłębie, Cieszyn, Katowice i Kraków od 1 do 14 sierpnia

II. Obóz w Sulejowie dla RSKO Warszawa i Łódź od 15 do 30 lipca.

III. Obóz w Wieluniu dla starszych organizatorów sport. rob. od 15 do 31 sierpnia.

IV. Obóz na Podkarpaciu dla RSKO Lwów i Kraków od 1 do 14 sierpnia.

KOBIECE

W Sulejowie dla przodowniczek gier sportowych od 1 do 15 lipca.

W Ustroniu na Śląsku od 15 do 13 lipca (zastrzeżono ewent. zmianę terminu).

Obóz wędrowny w Tatrach i Pieninach od 1 do 15 lipca.

Na wszystkie obozy przysługują zniżki kolejowe w wysokości 80 procent za przejazdy w obydwie strony. Przejazdy opłacają uczestniczki.

ZRSS apeluje do wszystkich placówek, aby podjęły energiczną akcję celem należytego obsłużenia obozów; zwraca się również do kierowników i organizatorów sportu robotniczego, aby jak najliczniej przybyli na specjalny dla nich obóz w Wieluniu, pięknej okolicy położonej nad Notecią, gdzie będą mogli pogłębić swe wiadomości organizacyjne i sportowe oraz zapoznać się z najaktualniejszymi zagadnieniami, dotyczącymi sportu robotniczego i jego organizacji.

Obozy dają nam możliwość wyszkolenia materiału ludzkiego, spędzenia pożytecznie dla siebie i sprawy 2-eh tygodni, nauczania się ważnych rzeczy w sporcie pod kierunkiem pierwszorzędnych sił instruktorskich.

Obozy muszą być obsłużone przez materiał ludzki doborowy. Tylko ci, z których sport robotniczy może mieć korzyść winni być na obozach. W każdym klubie musi być ktoś, kto na obóz pojedzie, aby potem dla klubu pracować.

* * *

Lwowski Robotniczy Sportowy Komitet Okręgowy zwraca się z apelem do wszystkich organizacji robotniczych posiadających sekcję sportową w Małopolsce Wschodniej o należyte obsłużenie powyższych obozów, celem wyszkolenia sobie własnych przodowników W. F. oraz nawiązania kontaktu z tow. innych organizacji.

Zgłoszenia przyjmuje i informacyj udziela Lwowski Robot. Sport. Kom. Okr. Lwów, Piekarska 18, lokal „Grafiki”.

W głębokiej trosce o byt Polskiej Akademji Umiejętności

Z PLENARNEGO POSIEDZENIA

W wielkiej sali Pol. Akad. Umiejętności przy ul. Sławkowskiej l. 17 w Krakowie, odbyło się wczoraj w południe uroczyste publiczne posiedzenie członków Pol. Ak. Um., na którym osobę Prezydenta Rzeczypospolitej reprezentował min. oświaty p. Janusz Jędrzejewicz. Imieniem Kasy Mianowskiego przybył dr. J. Morozewicz, Akademię nauk technicznych zastępowali prof. W. Świętosławski i prof. M. Huber, Tow. naukowe warszawskie prof. W. Sierpiński. Z zamiejscowych członków przybyli:

z Warszawy: Białaszewicz, Białobrzeski, Giuziński, Hryniewiecki, Morozewicz, Roman Nitsch, Orłowski, Pięnkowski, Sierpiński, Świętosławski; ze Lwowa: Beck, Bujak, Kleiner, Nowicki, Pawlikowski, Piniński, Romer, Starzyński, Witkowski;

z Poznania: Dembiński, Klinger;

z Wilna: Zdziechowski.

Dalej zasiadli przedstawiciele krakowskich władz państwowych, miejskich, wojskowej, wyższych uczelni krakowskich tj. Uniw. Jagiell., Akademji Górniczej i Ak. Sztuk pięknych, krakowscy członkowie P. Ak. Umiejętności i zaproszeni goście.

Uroczyste posiedzenie otworzył prezes prof. dr. Kostanecki.

PRZEMÓWIENIE PREZESA KOSTANECKIEGO

Nie stajemy i dzisiaj, w dniu, w którym społeczeństwu mamy zdać sprawę z działalności Akademji za rok ubiegły, z pustymi rękami — zaczął prezes.

Sprawozdanie sekretarza generalnego będzie mogło wskazać na obfity plon wydawniczy, na postępy organizacji pracy zarówno w obrębie samej Akademji, jako też na osiągnięcie a tak pożądanego porozumienia co do współpracy z innymi naszymi instytucjami naukowymi i na czynny współudział Akademji w organizacji pracy na polu międzynarodowym.

Do zadowolenia z wyników w roku ubiegłym przyczynia się nowy dowód zaufania, który Akademia w ostatnim miesiącu otrzymała: Senior Wydziału lekarskiego, prof. Julian Talko-Hryniewicz złożył Akademji kwotę około 5,500 dolarów jako fundusz wieczysty, z którego odsetki co trzy lata mają być przeznaczane na popieranie prac z zakresu antropologii.

Mimo, że z zadowoleniem spoglądamy na rok ubiegły, jednak musimy stwierdzić, że sytuacji nasza pogarsza się. Społeczeństwu własnemu nie wolno tego stanu zatajać. Przesilenie materialne dotkliwie dotknęło objawy naszej działalności naukowej. Wydziały Akademji, musiały wejść na drogę wyrabiania nowej techniki ogłoszenia prac naukowych, dążącej do jak najściślejszego tekstu z ograniczeniem cytatów, nawet dokumetów. Z niepokojem jednak myślimy o tem, że może i na to środków nie starczy, i że może się wówczas odezwą głosy o obniżeniu poziomu nauki polskiej.

Może przyjdzie chwila, że niejedyn autor będzie musiał zrezygnować chwilowo z ogłoszenia swej pracy, będzie śpiewem dla przyszłych pokoleń, lecz praca badawcza tych, którzy na swych barkach dźwigają brzemie odpowiedzialności wobec majestatu zadań i zobowiązań nauki polskiej, nie ustanie.

Przemówienie prezesa Kostaneckiego nagrodzono oklaskami.

TROSKA O PRZYSZŁOŚĆ AKADEMJI SPRAWOZDANIE GENERALNEGO SEKRETA RZA

Generalny sekretarz prof. dr. Kutrzeba na początku swego sprawozdania z działalności Polsk. Ak. Umiej. za okres od czerwca 1931 do czerwca br. poświęcił słowa pamięci Zmarłych członków Franciszka Krzyształowicza, Edwarda Flataua, Bohdana Szyszkowskiego, Ulricha von Wilamowitza-Moellendorffa, Stanisława Dobryckiego i Bolesława Erzepki — co zebrani uczcili przez powstanie.

Następnie mówca przedstawił sprawy organizacyjne nauki, w których wzięła Akademia udział na terenie międzynarodowym i polskim.

Na terenie międzynarodowym organami, które skupiają pracę naukową uczonych różnych państw, są Unje międzynarodowe. Dziesięć lat temu zawarte konwencje potworzyły szereg takich Unij, do których Rzeczpospolita Polska należy przez Polską Akademię Umiejętności.

Na terenie organizacyjnej pracy wewnątrz naszego państwa doszło do utworzenia Komisji porozumiewawczej czterech głównych instytucyj naukowych: Polskiej Akademji Umiejętności, Akademji nauk technicznych, Warszawskiego Towarzystwa Naukowego i Towarzystwa Naukowego we Lwowie; zapewne niedługo będziemy mogli do członków Komisji zaliczyć także tak zasłużone Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu.

W jednej pracy organizacyjnej nie wzięła Akademia udziału. Wezwana przez międzynarodowe czynniki międzynarodowe do stworzenia komitetu dla Roku Polarnego, zamierzała Akademia zadość temu uczynić, gdy tymczasem powstał taki komitet przy ministerstwie rolnictwa. Ze względu na konieczność centralizacji tej pracy Akademia swój komitet rozwiązała. Gdy później zaproszono Akademię do wystania delegatów do Komitetu przy ministerstwie rolnictwa, odmówiła, nie mogąc brać odpowiedzialności, gdy już w tym czasie został bez jej udziału ustalony program. Zdaje się, że ta przeczność była słuszną.

Dalej referent przedstawił prace Akademji z zakresu wydawnictw i zwrócił uwagę tylko na większe, jak prace nad Polskim Słownikiem Biograficznym, potężny tom kultury staropolskiej i t. d.

Dzięki dochodom głównie z specjalnych funduszy można było wspierać także prace badawcze.

Z placówek zagranicznych Akademji bardzo ruchliwą działalność rozwinęła dalek Biblioteka Polska w Paryżu. Niestety zamiera placówka tak doniosła, jak Stacja Rzymska. Zamiera — i może zamrze, ku wstydu i poniżeniu nauki polskiej. Z subwencji państwowej w ub. roku nie wpłynął ani jeden złoty. Dotacja z nowego budżetu wpływa, ale w mierze zbyt skąpej, by Stację móc utrzymać na poziomie choćby bardzo skromnych wymagań.

Warunki, w jakich pracuje obecnie Akademia są katastrofalne. Majątku, który posiada, nie wolno jej zużyć, bo on stanowi kapitał wieczysty. Dochody z majątków rolnych i lasowych spadły fatalnie.

W lipcu przeszłego roku skreślono etaty ośmiu urzędników i siedmiu woźnych, którzy byli opłacani z funduszy państwowych. Komisja porozumiewawcza czterech głównych instytucyj naukowych, podjęła w jesieni ub. r. akcję, by przedstawić czynnikom miarodajnym ten rozpaczliwy stan rzeczy, w jakim się nauka polska znalazła, formułując minimum swoich wymagań na czas kryzysu. Niestety te minimalne kwoty, wstawione w budżet na roku bieżący, wypłacane są z powolniejszej sytuacji finansowej państwa tylko w pewnej części. By nie obniżyć lotów, postanowiło Walne Zgromadzenie zaciągnąć pożyczkę. Jeśli przeszły rok, dość ciężki, taki jeszcze bujny plon mógł wykazać, to obecny zejdzie poniżej tej linii, która, gwałtowny już w ostatnich miesiącach wykazuje spadek.

Taki stan rzeczy jest groźny dla poziomu kultury narodu, dla jego stanowiska w świecie, to nas napelnia głęboką troską.

NOWI CZŁONKOWIE

Następnie ogłoszono nazwiska nowych członków zagranicznych Pol. Ak. Umiejętności, zatwierdzonych w roku 1931 przez Prezydenta Rzeczypospolitej:

Członkowie czynni zagraniczni Wydziału filozoficznego:

Arturo Farinelli, profesor literatury niemieckiej uniwersytetu w Turynie.

Ulrich Wilcken, profesor historii starożytnej uniwersytetu w Berlinie.

Członkowie czynni zagraniczni Wydziału historyczno-filozoficznego:

Charles Dupuis, członek Institut de France, wicedyrektor Ecole de Sciences Politiques.

Ferdo Sisić, profesor historii słowiańskiej uniwersytetu w Zagrzebiu.

George M. Trevelyan, profesor historii nowożytnej uniwersytetu w Cambridge (Anglja).

Członkowie korespondencji zagraniczni Wydziału historyczno-filozoficznego:

Aleksander Domanovszky, profesor historii kultury uniwersytetu w Budapeszcie.

George Pagés, profesor historii nowożytnej w Sorbonie.

Członkowie korespondenci zagraniczni Wydziału matematyczno-przyrodniczego:

Marie Joseph Kampé de Fériet, profesor matematyki uniwersytetu w Lille.

Następujący uczeni polscy zostali członkami Akademji:

Wydział filologiczny: I. na członka czynnego krajowego: Tadeusz Kowalski (Kraków), II. na członków korespondentów krajowych: 1) Włodzisław Antoniewicz (Warszawa), 2) Waclaw Borowy (obecnie Londyn), 3) Tadeusz Mańkowski (Lwów), 4) Kazimierz Moszyński (Kraków).

Wydział historyczno-filozoficzny: I. na członków czynnych krajowych: 1) Jan Czekanowski (Lwów), 2) Jan Rutkowski (Poznań), II. na członków korespondentów krajowych: 1) Tadeusz Brzeski (Warszawa), 2) Marjan Kukiel (Kraków).

Wydział matematyczno - przyrodniczy: I. na członków korespondentów krajowych: 1) Karol Bogdanowicz (Warszawa), 2) Władysław Dziewulski (Wilno), 3) Benedykt Fuliński (Lwów), 4) Józef Paczowski (Poznań), 5) Juljusz Tokarski (Lwów), 6) Mieczysław Wolike (Warszawa).

Wydział lekarski: I. na członków czynnych krajowych: 1) Mieczysław Komopacki (Warszawa), 2) Maksymilian Rutkowski (Kraków), II. na członków korespondentów krajowych: 1) Kazimierz Karaffa-Korbut (Wilno).

Ponadto walne zgromadzenie na posiedzeniu dnia 10 bm. wybrało kilkunastu uczonych zagranicznych członkami zagranicznymi Polskiej Akademji Umiejętności. Nazwiska ich podane zostaną do publicznej wiadomości po zatwierdzeniu wyborów przez pana prezydenta Rzeczypospolitej.

NAGRODY

Walne posiedzenie członków Polskiej Akademji Umiejętności przyznało następujące nagrody:

Nagrodę z fund. Barczewskiego za dzieło historyczne prof. drowi Władysławowi Konopczyńskiemu za dzieło „Kazimierz Pułaski, zyciorys“ Kraków 1931 r.

Nagrodę z fund. Barczewskiego za dzieło malarzkie Leonowi Wyczółkowskiemu za obraz „Krucyfiks Jadwigi“, wykonany w r. 1931 i zawieszony w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Nagrodę im. Spasowicza oraz nagrodę m. Krakowa prof. drowi Aleksandrowi Brücknerowi za dzieło „Literatura Polska. Początki, rozwój, czasy ostatnie“. Warszawa 1931, oraz za całą działalność naukową.

Po ogłoszeniu nagród prof. Juljusz Kleiner wygłosił piękny odczyt p. t. Osobistość i wartości ponadosobiste w „Fauście“ Goetho.

Zjazd wypadł wspaniale dzięki sprawności personelu kancelarji Ak. Umiej. z sekretarzem dr. Mikuckim na czele.

Hotel Royal

Warszawa Chmielna 31

obok Dworca Głównego.

Woda bieżąca zimna i ciepła.

Telefony w pokojach i tel. m/miast.

Usługa restauracyjna. Windy. Wanny.

Garaz bezpłatny.

Ceny niższe od zł. 5—

„Kropla mleka“... sanacyjnego

Pięcioletnie rządy sanacyjne w Sulejowie pod Piotrkowem, z burmistrzem Erhardem na czele, doprowadziły miasto do ruiny. Liczący 8.000 mieszkańców Sulejów, jest z winy magistratu zadłużony na 80.000 zł. i niema najmniejszej nadziei na zmniejszenie tej sumy, albowiem na dochodach miejskich położyła sekwestr izba skarbowa. Popelniono nawet nadużycie, aby bowiem zatępić dziury w budżecie, zabrano subsydjum ministerstwa w sumie 2.400 zł. dla „Kropki mleka“, która nie otworzono dotąd, mimo, iż próżnujący urzędnicy tej instytucji pobierają stałą pensję.

Konfiskata majątku ex-króla Hiszpanji

Madryt, 11 czerwca. Rada ministrów wydała rozporządzenie dotyczące praktycznego wykonania uchwały Kortezów w sprawie konfiskaty majątku eks-króla Alfonsa.



Chleb z marmoladą — to
najtańsza i najposilniejsza
dla dziecka odżywka, bo
zawiera owoce i cukier

Nowa ustawa o zgromadzeniach

Ustawa o zgromadzeniach z dnia 11 marca 1932. (Dziennik ustaw Rzeczypospolitej Polskiej Nr. 48 pozycja 450) obowiązuje od dnia 7 czerwca 1932 na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej — równocześnie utraciły — wszystkie dzielnicowe ustawy o zgromadzeniach — moc prawa.

Wedle nowej ustawy zgromadzenia dzielą się na:

- 1) zgromadzenia publiczne,
- 2) zgromadzenia niepubliczne — czyli zebrania.

Rozróżnia się zgromadzenia w lokalach i zgromadzenia pod gołem niebem.

Manifestacje publiczne i pochody oraz przejazdy manifestacyjne na wozach i samochodach podlegają przepisom o zgromadzeniach pod gołem niebem.

Lokalem w rozumieniu ustawy jest wnętrze budynku wraz z ogrodzoną przestrzenią, stanowiącą z budynkiem zamkniętą całość.

Władzą sprawującą nadzór nad zgromadzeniami i zebraniem — do której wnosi się także podania dotyczące zgromadzeń — jest Starostwo powiatowe. Dla miast stanowiących osobne powiaty (Kraków, Lwów itd.) minister spraw wewnętrznych oznaczy drogą rozporządzenia władze powołane do nadzoru nad zgromadzeniami (narazie czynności te spełniają w tych miastach starostwa grodzkie).

Każdy pełnoletni obywatel polski, posiadający zdolność do działań prawnych (a więc z wyłączeniem umysłowo-chorych, marnotrawnych i popadłych w konkurs) może zwołać zgromadzenie i na niem przewodniczyć.

ZGROMADZENIE PUBLICZNE W LOKALU

O zwołaniu zgromadzenia publicznego do lokalu — należy zawiadomić władzę na piśmie — w takim terminie, aby władza (starostwo powiatowe) otrzymała zawiadomienie to najpóźniej na 2 dni przed zgromadzeniem. Jeżeli zgromadzenie ma się odbyć poza siedzibą starostwa — zawiadomienie może być dokonane za pośrednictwem najbliższego posterunku policji państwowej.

Zgłaszającemu zgromadzenie wyda władza na żądanie bezpłatne pisemne zaświadczenie zgłoszenia.

ZGROMADZENIA POD GOŁEM NIEBEM

Zgromadzenie pod gołem niebem lub pochód może się odbyć tylko za zezwoleniem władzy.

Podanie o takie zezwolenie na zgromadzenie pod gołem niebem lub pochód winno być złożo-

ne u właściwej władzy najpóźniej na 3 dni przed zgromadzeniem.

Zawiadomienie względnie podanie o zezwolenie winno zawierać:

- a) imię, nazwisko i adres zwołującego zgromadzenie (wystarczy jedna osoba),
- b) dokładne wskazanie miejsca zgromadzenia (miejscowość, ulica, Nr. domu) i czasu rozpoczęcia zgromadzenia,
- c) cel i program zgromadzenia (np. cel — „omówienie sytuacji gospodarczej w kraju” — program „1) zagajenie, 2) wybór przewodniczącego, 3) referat „Bezrobocie“, 4) dyskusja i wnioski“),
- d) wskazanie języka lub języków obrad, jeśli obrady mają się toczyć w języku niepaństwowym.

Władza może zakazać zgromadzenia w lokalu, jeśli odbycie zgromadzenia sprzeciwia się niniejszej ustawie (np. nie zawiadomiono Starostwa na czasie tj. na 2 dni przed zgromadzeniem), lub ustawom karnym (jeżeli zwołano zgromadzenia dla celów zakazanych ustawami karnymi np. dla wezwania do niepłacenia należności państwowych itd.), wreszcie jeśli zgromadzenie zagrażałoby bezpieczeństwu, spokojowi lub porządkowi publicznemu. — Ten przepis mógłby być przedmiotem dowolności — czemu jednak stara się ustawa zapobiec przez to, że zakaz należy doręczyć zwołującemu na piśmie z uzasadnieniem nie później jak w przeddzień zgromadzenia.

Zakaz musi zatem zawierać uzasadnienie — a więc musi władza przytoczyć dokładnie przyczyny zakazu z podaniem okoliczności faktycznych powodujących zakaz — nie wystarczy zaś powołanie się tylko na brzmienie przepisu ustawy.

ZEBRANIA

Zgromadzeniami niepublicznymi są:

- 1) zebrania osób znanych osobiście, zwołującemu lub przewodniczącemu zebrania, odbywające się w lokalach;
- 2) zebrania członków legalnie istniejących zrzeszeń, odbywające się w lokalach.

Zebrania te nie wymagają ani zgłoszenia ich u władzy, ani zezwolenia władzy.

Przedstawiciele władzy nie mogą być delegowani na te zebrania.

Organa bezpieczeństwa publicznego mogą wkroczyć do lokalu, w którym odbywa się niepubliczne zebranie w celu sprawdzenia, czy osoby biorące udział w zebraniu, znane są osobiście zwołującemu lub przewodniczącemu, względnie czy zebranie składa się tylko z członków stowarzy-

szczenia. Ustawa postanawia przytem, że władza bezpieczeństwa może wkroczyć do lokalu w razie powzięcia wiadomości, że zebranie przekracza ramy, zakreślone w artykule 18 tej ustawy — z czego wynika, że władza przy wkroczeniu musi zwołującemu lub przewodniczącemu zapodać treść domiesienia, na podstawie którego wkracza do lokalu.

Organa bezpieczeństwa publicznego mogą wkroczyć do lokalu i rozwiązać zebranie, gdy cel lub przebieg zebrania jest sprzeczny z ustawą karą, albo zagraża bezpieczeństwu, spokojowi lub porządkowi publicznemu.

ZJAZDY

uważa się za zgromadzenia publiczne lub za zebrania — zależnie od ich charakteru — publicznego lub ograniczenia do zebrania członków.

Wszelkie zjazdy międzynarodowe wymagają ze zwołania ministra spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem spraw zagranicznych.

Takiego samego zezwolenia wymaga zjazd zwołany przez organizację krajową, jeśli biorą w nim udział delegaci organizacji zagranicznych, którzy uczestniczą w podejmowaniu uchwał i rezolucyj.

ZGROMADZENIA PRZEDWYBORCZE

zwoływane w sprawie wyborów do ciał ustawodawczych i korporacji publiczno-prawnych (rady gminne, Kasy chorych itd.) na obszarach, objętych wyborami w okresie czasu od rozpisania do dnia wyborów, celem omówienia sprawy wyborów i zastanowienia się nad kandydaturami nie wymagają zgłoszenia u władzy, o ile odbywają się w lokalach.

Zgromadzenia przedwyborcze pod gołem niebem wymagają zezwolenia władz.

Osoby wojskowe nie mogą brać udziału w zgromadzeniach publicznych.

Nie są zgromadzeniami w rozumieniu tej ustawy:

- 1) zgromadzenia, zwoływane przez władze urzędy publiczne;
- 2) religijne zebrania i pochody, oraz pochody weselne, pogrzebowe i pielgrzymki;
- 3) zgromadzenia i zebrania towarzyskie, rodzinne i szkolne;
- 4) zebrania rozrywkowe, odbywające się w lokalach;
- 5) zgromadzenia akademickie na terenie szkół akademickich.

PRZEPISY KARNE

postanawiają, że naruszenie ustawy o zgromadzeniach karane jest przez starostwo grzywną do 1000 złotych lub aresztem do sześciu tygodni. Zasądzoney powinien zażądać natychmiast zapisania do protokołu, że domaga się przekazania sprawy sądowni.

Osobne rozporządzenie ministra spraw wojskowych reguluje obszernie zakaz udziału wojskowych w zgromadzeniach i warunki, wśród jakich mogą brać udział w zebraniach. Dr. J. R.

Wielkie pensje dyrektorskie

DEMAGOGJA BB

Sprawa nadmiernych pensyj dyrektorów wielkich przedsiębiorstw w dzisiejszych ciężkich czasach, gdzie dziesiątki tysięcy robotników jest bez pracy, a przemysł sam wciąż w tej czy innej postaci apeluje o pomoc rządową, podnieca umysły od długiego czasu. Zdaniem naszym, najlepszym sposobem ukrócenia tej anomalji jest silne opodatkowanie nadmiernych poborów na rzecz bezrobotnych. W ten sposób najlepiej ukróci się nadmierne pobory na rzecz potrzeb społecznych.

Na tle nadmiernych poborów sanacja uprawiała szczególnie wstrętą demagogję, udawała, że jest zaciętą przeciwniczką wysokich poborów, a w rzeczywistości nic realnego i pozytywnego przeciwko nim nie uczyniła. W Sejmie Śląskim stawiała wnioski wzywające wojewodę, by zwrócił się do rządu, by pobory dyrektorów ukrócił. — W Sejmie Rzeczypospolitej zaś posłowie sanacyjni albo głosowali przeciw wnioskowi opozycji, idącym w tym kierunku, albo je też grzebano w komisji.

Sytuacja się tak pogarsza, a rozgorczenie ludności z powodu ogólnej nędzy i bezrobocia jest tak wielkie, że sanacja musiała wynaleźć jakąś... maść, chociażby nieszkodliwą. Szumnie zapowiadały sanacyjne pisma w tych dniach, że nareszcie dekretem prezydenta R. P. nadmierne pobory dyrektorskie zostaną ukrócone, o ile przekraczają kwotę 3.000 zł. miesięcznie. Sprawa się jakoś przewlekała i organy sanacyjne zaczęły przebąki-

wać, że rząd napotyka w tej sprawie na bardzo poważne trudności prawnicze. Wczorajsza prasa sanacyjna donosi, że sprawą nadmiernych pensyj dyrektorskich zajmowało się prezydium klubu BB, między innymi tacy panowie, jak p. Sławek, ks. Radziwiłł, Minkowski z Lewiatana. Przygotowali oni różne poprawki i prasa sanacyjna zapowiada, że dekret będzie wydany.

Cóż więc, według uchwał rządu i BB ten dekret mówi? Otóż ma on przedsiębiorstwom dać możność rozwiązywania umów dyrektorów i kierowników wielkich przedsiębiorstw, przewidujących miesięczne wynagrodzenie, wynoszące ponad 3.000 zł. bez obowiązku odszkodowania. Takie załatwienie sprawy nie zmniejszy ani jednej nadmiernej pensji dyrektorskiej. Taki sam dekret wydano w Niemczech, ale tam ani jedna pensja dyrektorska przez to się nie zmniejszyła. U nas będzie to samo. Wielkie przedsiębiorstwa bowiem

wcale o tem nie myślą, aby obniżyć pobory swoich kierowników do 3.000 zł. miesięcznie. Dekret będzie miał pozory, że coś w tej sprawie prowokującej zrobił, a w rzeczywistości nic się nie zmieni. Gdyby się te nadmierne pobory było opodatkowało na rzecz bezrobotnych, to w rzeczywistości pobory byłyby ukrócone, a biedna ludność byłaby z tego coś miała.

Spodziewamy się, że zostaną przynajmniej ukrócone pobory i tantjemy dygnitarzy sanacyjnych, piastujących urzędy dyrektorów banków państwowych lub kierowników i współpracowników przedsiębiorstw państwowych, oraz różnych ministrów, mających oprócz swoich pensyj ministerjalnych także poboczne pobory, czy to w Banku Polskim, lub innym przedsiębiorstwie rządowym. Tego jesteśmy najciekawsii. Można to było zrobić i bez dekretu, bo rząd miał wolną rękę. *Lecz teraz powinno to nareszcie nastąpić.*

Zakończenie strajku drukarzy we Lwowie

Wczoraj w południe odbyła się w inspektoracie pracy konferencja przedstawicieli właścicieli drukarni i robotników drukarskich. Po dłuższych pertraktacjach obie strony zgodziły się na arbitraż, zakończony podpisaniem umowy. Pracow-

nicy zgodzili się na 10-procentową obniżkę płac (pracodawcy żądali 25% obniżki). Umowa obowiązuje na czas 6-miesięczny. Tak zakończyła się 4-dniowa walka solidarna lwowskich towarzyszy drukarskich.

Sprawa, której nie porusza warszawski Syndykat dziennikarzy

Przed paru dniami odbyło się w Warszawie doroczne, walne zgromadzenie członków Syndykatu dziennikarzy warszawskich, na którym dokonano wyboru nowego zarządu. Po załatwieniu wszelkich spraw formalnych oraz szeregu wniosków o charakterze zawodowym i organizacyjnym, uchwalono jednogłośnie następujący wniosek:

„Walne zgromadzenie członków Syndykatu dziennikarzy warszawskich, oburzone do głębi postępowaniem władz gdańskich w stosunku do redaktora „Gazety Gdańskiej” kol. Cieszyńskiego, stwierdza całkowitą z nim solidarność, przesyła mu wyrazy otuchy w walce o ochronę polskości i zwraca się do Związku dziennikarzy Rzeczypospolitej o interwencję w jego obronie przez Międzynarodową Federację Dziennikarską”.

Walne zebrania, na których wybiera się zarząd danej instytucji, bywają zawsze najliczniej frekwentowane i na nich zazwyczaj przechodzą wnioski i zapadają rezolucje o charakterze ogólniejszym, na które — nawet przy tak różnorodnym składzie ideowym, jaki znamionuje zrzeszenia dziennikarskie — można uzyskać wypowiedzenie się jednogłośnie, jak w sprawie wyżej przytoczonej.

W rozgardjaszu stołecznym szybciej mijają wrażenia, niż na prowincji... W Krakowie np. silne wrażenie uczyniło zeznanie tow. posła Zaremby w toku procesu brzeskiego, charakteryzujące przeszłość naczelnego cenzora warszawskiego p. Krygera. Nietylko sama charakterystyka, lecz i fakt, iż ani bezpośrednio zainteresowany p. K., ani prokurator, który opierał się w dużej mierze na jego informacjach, dla którego on był świadkiem „źródłowym” — nie próbował osłabić brzmienia tej rewelacji, względnie tego przypomnienia małego komu znanej karty z przeszłości p. K.

Z wielu stron słyszeliśmy wówczas zdanie, iż Syndykat warszawski powinienby w sprawie powyższej powziąć jakąś rezolucję, któraby ewentualnie mogła wpłynąć na zmianę personalną na tem stanowisku. Wskazywaliśmy, że to jest rzecz drażliwa: ani Syndykat „in corpore” w żadnej mierze nie jest powołany, aby mógł kwestionować czyjeś kompetencje, czy warunki moralne do pełnienia funkcji cenzora prasy, ani też dziennikarstwo nie mogłoby przez jakąkolwiek ingerencję stwarzać pozorów, że w zasadzie godzi się na cenzurę, a występuje jedynie przeciwko osobie, którą jej przeszłość uczyniła tak niepowołaną na to stanowisko.

Jakżeby to wyglądało? — Że prasa występuje przeciwko jakości nożyc, które ją strzygą? O polityk tych nożyc niech się troszczą ręce, które ich używają...

A na to znów usłyszeliśmy argument, że jednak dla prasy stołecznej powinno być momentem szczególnie drażliwym, że tak mało zastanawiano się tu, czy krępowano przy wyborze. Przecież w tejże prasie spotyka się notatki, świadczące o tem, że skutkiem „odkryć” w niektórych życiorysach

schodzą z widowni ludzie, którym powierzano stanowiska odpowiedzialne.

Niewątpliwie, że sama cenzura, w dodatku tak wykonywana jak w dobie pomajowej, tworzy rodzaj stanu wyjątkowego, zaprowadzonego nad prasą. Żaden nauczyciel w szkole nie kieruje tak zadaniami uczniowskimi, jak to czyni cenzura wobec dzienników. A dalej, czy ta wzmocniona kura tela, pod którą znajduje się teraz prasa, musi mieć jeszcze tak przykre zabarwienie, że w głównym ośrodku prasowym, w stolicy „instruktorem” tej prasy i nadzorcą, mającym strzec, ażeby jakiegos „detrimentum”, jakiejś szkody nie poniosła Rzeczpospolita, ma być osobistość, której oblicze tak niezwykle scharakteryzował poseł Zaremby i którego charakterystyka tak będzie pamiętna, jak dzieje tego procesu.

Być może, że Syndykat warszawski mógł nie wprost, lecz w formie jakiejś ubocznej wzmianki dotknąć tego ze wszechmiar nieapetycznego tematu. Jeżeli zaś tego nie uczynił, to widocznie z powodu trudności wyrażenia takiej formuły, któraby tu wymienione skrupuły salwowała. Nie przypuszczamy bowiem absolutnie, ażeby na forum Syndykatu przedstawiciele prasy sanacyjnej ujmowali się za przeszłością p. K. z doby carskiej, skoro nie uczynił tego nawet p. prokurator z procesu brzeskiego.

„Dzień spółdzielczości”

KRAKÓW. Spółdzielnia związkowa pracowników kolejowych obchodziła w tym roku Dzień Spółdzielczości we własnych lokalach przy pl. Matejki 8, w gronie swoich członków, którzy zebrali się na podstawie osobistych zaproszeń.

Uroczystość krótkim przemówieniem zajął tow. Wójcik, wskazując na to, iż w roku tym nie można było urządzać wycieczki do parku, jak w latach innych, już to ze względu na kiepski stan pogody, a także i z innych powodów. Po przemówieniu orkiestra mandolinistów TUR rozpoczęła swoje produkcje pięknie odegranym utworem „Poranek”.

Referat o znaczeniu spółdzielczości pod względem gospodarczym i społecznym wygłosił tow. Kluczyk, podkreślając, jak bardzo krzywdzona jest ludność pracująca w dzisiejszym niesprawiedliwym ustroju społecznym kapitalistycznym zapomocą coraz nowych kartelów, które pod pozorem regulacji produkcji — regulują przedewszystkiem ceny na swoją korzyść, wyzyskując konsumenta, równocześnie zaś zdążają do wykozystania robotników pod względem płacy i pracy. Absurdalność systemu kapitalistycznego prowadzi do tego, że niema zbytu na wytwarzane dobra i produkcja musi się z rzeczywistością ograniczać, co powiększa brak pracy i temsamem bezrobocie, co łącznie z niskimi zarobkami powoduje dalszy spadek konsumpcji.

Szał kapitalistyczny jednak idzie dalej jeszcze

w swym niszczytelnym pochodzie. Kapitalizm stara się wycisnąć ostatnie krople soków żywo-nych ze znękaniej ludności. Obrona, jaką stosuje klasa pracująca drogą związków zawodowych z mniejszym lub większym powodzeniem, — zależy od siły organizacji i konjunktury — sama nie wystarczy wobec coraz większego naporu wyzyskiwaczy. Dlatego ludność pracująca winna skupiać się coraz silniej w ruchu spółdzielczym, jako organizacji gospodarczej, której ostatecznym celem jest — uspołecznienie produkcji.

W dalszym ciągu mówca wspominał o apostołach ruchu spółdzielczego Owienie, Fourierre i in.; o krzewicielach ideologii kooperatystycznej w Polsce Milewskim, Abramowskim, Stanisławie Staszicu, Stefczyku, i zatrzymał się dłużej na najbliższych nam działaczach w ruchu spółdzielczym spożywców, podnosząc wielkie zasługi przedwcześnie zmarłego Romualda Mielczarskiego i biorącego nadal wybitny udział w pracy twórczej Stanisł. Wojciechowskiego, którzy w otoczeniu kilku współpracowników, dokonali wielkiego dzieła, rozpoczętego jeszcze w czasie uciśku zaborców. Dzieło to, to Związek Spółdzielni Spożywców Rz. P. Instytucja ta łączy 925 spółdzielni, posiada 2 zakłady przemysłowe, 2 młyny i Bank spółdzielczy. Dowodzi to, że spółdzielczość w Polsce, chociaż powoli — stale się rozwija i trzeba tylko więcej zrozumienia wśród spożywców, a zwłaszcza wśród klasy pracującej dla tej wielkiej broni, jaką stanowi kooperacja w walce o lepsze jutro.

Zapełniający salę zebrani nagrodzili prelegenta oklaskami.

Przy dźwiękach zespołu mandolinistów który wykonał szereg hucznie oklaskiwanych utworów, oraz z wielkim entuzjazmem przyjmowanych pieśni naszego młodego solisty tow. Kowalika, przy pięknie przez tow. Puchałską wygłoszonych deklamacjach — rodzina spółdzielcza kolejarzy spędziła miło czas aż do wieczora w pięknie udekorowanej kwiatami i emblematami spółdzielczymi salce.

Uroczystość zakończył tow. Kluczyk wezwaniem do szczerzej, wytrwałej współpracy na niwie spółdzielczej.

Zaznaczyć należy, że powszechną uwagę zwracały pięknie udekorowane wystawy sklepów Spółdzielni Związkowej przy pl. Matejki, z wyłożonemi produktami Zakładów Wytwórczych Związku Spółdzielni Spożywców Rz. P.

NOWY SĄCZ. W niedzielę 5 b. m. odbyła się w Nowym Sączu, w sali Domu Robotniczego uroczysta akademja z racji obchodu Dnia Spółdzielczości. Na akademję złożyły się: odczyt tow. dr. Wandy Gamewolówny z Krakowa p. t. „Kryzys a spółdzielczość”, produkcje wokalne doskonałego chóru robotniczego „Echo”, produkcje muzyczne orkiestry ZZK, wykazujące wysoki poziom artystyczny i deklamacje młodzieży robotniczej. Na akademji obecnych było przeszło 500 osób.

BOCHNIA. W niedzielę 5 czerwca z okazji „Dnia spółdzielczości” odbyło w sali Domu Robotniczego bardzo liczne zebranie. Do prezydium powołano ob. Kolasę, Kunletową i Hejarską, referat o znaczeniu spółdzielczości wygłosił instrator p. Paździor, w dyskusji przemawiali tow. Zarek i Dweścik. Jednogłośnie przyjęto rezolucję, oraz wybrano komitet propagandowy w skład którego weszło pięć towarzyszek na czele z tow. Kunletową.

BRZESZCZE. Staraniem RSS w Chrzanowie, zostało zorganizowane w „Dniu Spółdzielczości” zgromadzenie w Brzeszczach dla istniejących tam 2 sklepów RSS z Chrzanowa.

Na zgromadzenie przybyli dość licznie uswiadomieni spółdzielcy, a najważniejsze jest to, że większość w tem zgromadzeniu stanowiły nasze kobiety kooperatystki.

Zajął członek Rady nadzorczej ob. Mynarski, wskazując zgromadzonym cel i znaczenie tego uroczystego zgromadzenia. Referat o spółdzielczości, jej zadaniach i celach, wygłosił członek zarządu RSS z Chrzanowa, sekretarz CZG tow. Papuga. Referent wskazał na konieczność budowania dobrych kooperatyw, które winne w przyszłości, i to już w niedalekiej, w zupełności zastąpić dzisiejszy handel prywatny, oraz ażeby te kooperatywy jak najrychlej mogły opanować wszelką wytwórczość, a przedewszystkiem wytwórczość artykułów utrzymywania.

Po referacie nastąpiła krótka dyskusja, w której zabierało głos 2 członków i 3 członkinie, podnosząc konieczność werbowania nowych członków do tutejszych sklepów spółdzielni.

Po końcowym przemówieniu referenta, przewodniczący wezwał do spotęgowania pracy spółdzielczej w Polsce, i podziękował zebranyemu udział w uroczystości dnia spółdzielczości. P. S.

TELEGRAMY

KTO BĘDZIE PŁACIŁ NOWY PODATEK KOMUNALNY?

Warszawa, 11 czerwca (tel. wł.). Projekt powszechnego podatku komunalnego przewiduje, że opodatkowaniu podlegają wszystkie osoby, zamieszkałe na terenie danej gminy, które ukończyły 21 lat i prowadzą samodzielne gospodarstwo domowe.

DEKRET O PENSJACH DYREKTORSKICH

Warszawa, 11 czerwca (tel. wł.). Uchwalony wczoraj przez radę ministrów projekt dekretu prezydenta Rzeczypospolitej o ograniczeniu nadmiernych wynagrodzeń przewiduje, że działanie tego dekretu rozciąga się na spółki akcyjne, spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, spółdzielnie, towarzystwa ubezpieczeń wzajemnych, zrzeszenia wytwórców i handlujących, na przedsiębiorstwa i zakłady państwowe i samorządowe, oraz na instytucje ubezpieczeń społecznych. We wszystkich tych przedsiębiorstwach wynagrodzenie członków zarządu, rad nadzorczych, komisji rewizyjnych i pracowników umysłowych winny być przystosowane do zdolności płatniczej, zadłużenia, stanu zatrudnienia i do wysokości plac ogółu pracowników w danym przedsiębiorstwie. Odnosi się to do wszystkich wynagrodzeń, opartych na umowach już zawartych i tych, które będą oparte na umowach przyszłych, przekraczających 2500 złotych miesięcznie, albo 30.000 złotych rocznie.

NOWY USTRÓJ MONOPOLU SOLNEGO

Warszawa, 11 czerwca (tel. wł.). Na wczorajszym posiedzeniu Rady ministrów uchwalono projekt rozporządzenia prezydenta Rzplitej o przedsiębiorstwie „polski monopol solny”. Rozporządzenie przewiduje połączenie w powyższym przedsiębiorstwie wszelkich prac związanych z produkcją i sprzedażą soli. Monopol solny obejmie wszystkie agendy prowadzone obecnie przez dyrekcję salin państwowych i biuro sprzedaży soli. Monopolowi przysługiwać będzie wyłączne prawo zakupu soli z salin i warzeń eksploatawanych przez osoby prywatne i instytucje po cenach ustalonych przez ministra skarbu. Rozporządzenie przewiduje dalej, że prowadzenie detalicznej sprzedaży soli nie wymaga specjalnego zezwolenia, sprzedawcy będą musieli stosować się do przepisów wydanych przez ministra skarbu. — Sprzedaż hurtowa dokonywana będzie przez monopol solny we własnych składach sprzedaży albo przez sprzedawców, którzy uzyskają odpowiednie zezwolenie.

SPADEK RUCHU KOLEJOWEGO

Warszawa, 11 czerwca (tel. wł.). Wskutek zmniejszenia się ruchu na kolejach, jak donosi „Iskra”, ministerstwo komunikacji robi znaczne oszczędności w wydatkach przewidzianych na remont taboru kolejowego. Uzyskane oszczędności będą obrócone na zamówienie taboru w fabrykach krajowych.

SEKOWANIE SOCJALISTÓW W GDAŃSKU

Gdańsk, 11 czerwca (tel. wł.). Wczoraj senat gdański zarządził konfiskatę trzeciej ulotki socjalistycznej, zawiadamiając sekretariat partyjny, że ulotki nie będą mogły ukazywać się nadal, gdyż będą konfiskowane. Ulotki te wydawano od zawieszenia „Danziger Volksstimme”.

WIĘKSZOŚĆ HITLEROWSKA W MEKLENBURGU

Berlin, 11 czerwca. Krajowa komisja wyborcza ogłosiła dziś ostateczny oficjalny wynik wyborów do sejmu krajowego w Meklenburgu z dnia 5 bm. Ostateczny wynik wyborów jest następujący: socjaliści uzyskali 18 mandatów, komuniści 4, niemiecko-narodowi 5, zjednoczenie mieszczańskie środka 1, meklenburskie zjednoczenie narodowe 1, hitlerowcy 30 mandatów. — Hitlerowcy uzyskali zatem większość absolutną.

PRZYWRÓCENIE HITLEROWSKICH ODDZIAŁÓW SZTURMOWYCH

Monachjum, 11 czerwca. „Voelkischer Beobachter” dowiaduje się z kół dobrze poinformowanych, że we środę ma być ogłoszone rozporządzenie, znoszące zakaz dla oddziałów szturmowych partii hitlerowskiej, oraz zakaz noszenia mundurów przez członków partii politycznych.

PAMIETAJCIE O FUNDUSZU PRASOWYM!

Hipolit Sliwiński

Wczoraj zmarł nagle we Lwowie Hipolit Sliwiński, znany demokratą, b. poseł m. Lwowa do parlamentu austriackiego i do sejmu polskiego.

Sp. Hipolit Sliwiński był postacią wielce charakterystyczną. Urodzony w r. 1867, a z zawodu był architektem i przedsiębiorcą budowlanym. — W życiu politycznym brał wybitny udział jako szczerzy demokrat i sympatyk PPS. Znaczną rolę odgrywał w przedwojennym ruchu niepodległościowym, popierając hojnie Związek strzelecki i wydając pisma propagujące walkę czynną. Gdy powstała tymczasowa komisja skonfederowanych

stronnictw niepodległościowych, Hipolit Sliwiński wszedł do niej jako przedstawiciel postępowców lwowskich. W r. 1911 wybrany został we Lwowie posłem do parlamentu austriackiego, w którym zasiadał aż do upadku Austrii. Jako poseł do parlamentu wszedł w r. 1919 do Sejmu polskiego, do którego też wszedł przy wyborach w r. 1922 jako kandydat „Wyzwolenia”. Sp. Sliwiński był znanym i popularnym działaczem we Lwowie, gdzie cieszył się ogólnym poważaniem dla zalet swego niezwyklego charakteru.

Cześć Jego pamięci!

B. poseł Szczepański uniewinniony

Kiedy z nastaniem ery brzeskiej posypał się grad oskarżeń na tych wszystkich byłych posłów, dla których w pierwszej transzy nie było miejsca, musiał także być poseł z „Wyzwolenia” mgr. Stanisław Szczepański stanąć przed krakowskim sądem okręgowym, pociągnięty do odpowiedzialności za dwa artykuły w „Naprzodzie”, jeden z 28 września 1929 r. pod tytułem „Kasy chorych pod Prystorowym”, drugi z 15 grudnia 1929 r. pod tytułem „Metody poniżania

Sejmu”, obydwa skonfiskowane. Sąd okręgowy uznał p. Szczepańskiego winnym występku obrazy czci na osobach ministrów Prystora i Składkowskiego i zasądził na miesiąc aresztu z zamianą na 300 złotych grzywny.

Na skutek odwołania się zasądzonemu sąd apelacyjny w Krakowie wyrok ten uchylił i sprawę z powodu spóźnienia wniosku o wdrożenie postępowania karnego umorzył. Oskarżonego bronił dr. Marek Pelzling.

FRANCJA PŁACI DŁUGI WOJENNE AMERYCE

Nowy Jork, 11 czerwca. W departamencie skarbu podpisany został wczoraj układ francusko-amerykański, na podstawie którego odroczone z powodu moratorium Hoovera raty długów wojennych mają być spłacone w przeciągu lat 10, począwszy od 1 lipca 1933, wraz z 4-procentowymi odsetkami. Podpisu dokonali minister skarbu i ambasador francuski w Waszyngtonie.

ŚMIERĆ PRZY DEMONSTROWANIU GRANATÓW

Paryż, 11 czerwca. W szkole artylerzystów w Bourges, eksplodował wczoraj granat 15-centymetrowy w chwili, gdy robotnicy demonstrowali sposób napełniania granatów materiałem wybuchowym. Wskutek wybuchu jeden robotnik został zabity, a trzech odniosło rany ciężkie. W chwilę później wydarzył się drugi wybuch, przy czym pięciu robotników odniosło ciężkie rany.

WYDOBYWANIE SKARBU Z ZATOPIONEGO OKRETU

Paryż, 11 czerwca. Z nastaniem korzystniejszych warunków atmosferycznych podjęte zostały na nowo próby wydobywania złota z wnętrza parowca angielskiego „Egipt” zatopionego podczas wojny na wysokości Brestu. Wczoraj dotarli nurkowie do komory, w której przechowywano ładunek wartościowy i wydobyli na powierzchnię 15 tysięcy rupii w banknotach. Banknoty znajdują się w dobrym stanie, są jednak bezwartościowe, ponieważ te serie banknotów już dawno wycofane zostały z obiegu. Nurkowie utrzymują, że uda im się dotrzeć do miejsca, gdzie znajduje się ładunek złota w sztabach.

WARUNKI POMOCY DLA AUSTRII

Londyn, 11 czerwca. „Daily Telegraph” donosi z Paryża, że rząd francuski zamierza zgodzić się na udzielenie pomocy finansowej Austrii pod następującymi warunkami: Austria musiałaby się zobowiązać, iż zatrzyma swoją zupełną niezależność polityczną i gospodarczą, oraz musiałaby się zobowiązać, że nie weźmie udziału w żadnej kombinacji gospodarczej państw naddunajskich, o ile kombinacja taka nie zostanie przez Francję aprobowana.

ANGLJA ZA UMORZENIEM REPARACYJ I DŁUGÓW WOJENNYCH

Londyn, 11 czerwca. Omawiając widoki konferencji lozańskiej, „Times” pisze, że jeśli już zupełna likwidacja spłat reparacyjnych nie nastąpi w tym miesiącu, to przynajmniej zostanie podkreślone, iż czynione są przygotowania do zawieszenia spłat reparacyjnych i długów wojennych. Zupełne i natychmiastowe skreślenie reparacyj i długów wojennych mogłoby się jednak wydawać jako nie do wykonania, a w oczach wielu uchodzić za niemoralne i gospodarczo niepożądane. Z innej strony w Anglii nikt nie liczy na dalsze spłaty niemieckie, dlatego też premier musi być w stanie jasno postawić kwestję. Rząd

angielski np. mógłby oświadczyć, że rezygnuje ze swych należności w stosunku do tych dłużników, którzy zrzekną się pretensyj z tytułu reparacyj niemieckich. Zdaniem dziennika, oświadczenie to podziałałoby na inne państwa zachęcająco.

CHINY OFIARUJĄ WSZYSTKIM PAŃSTWOM PAKT O NIEAGRESJI

Londyn, 11 czerwca. Z Naukiru donoszą, że rząd chiński w emuncjacji oficjalnej komunikuje iż pragnąc przyczynić się do utrwalenia pokoju światowego w duchu paktu Kelloga, skłonny jest do podjęcia rokowań w sprawie zawarcia paktów o nieagresji nie tylko z Rosją sowiecką, lecz również z innymi państwami, nie wyłączając Japonii. Z chwilą zawarcia paktu o nieagresji z Rosją sowiecką byłyby podjęte normalne stosunki dyplomatyczne między Chinami a Rosją sowiecką, zerwane w r. 1927.

BLISKO 3 MILJARDY DOLARÓW ZŁOTA W AMERYCE

Nowy Jork, 11 czerwca. Federal Reserve Board komunikuje, że zapas złota podkładowego w dniu 8 bm. wynosił 2.980 milionów dolarów, czyli był o 1.034 milionów dolarów większy od zapasu ustawowego.

PANSTWOWA POMOC DLA BEZROBOTNYCH W AMERYCE

Nowy Jork, 11 czerwca. Po dłuższej dyskusji senat amerykański przyjął 72 głosami przeciw 8 projekt ustawy w sprawie kredytu w wysokości 300 milionów dolarów na pomoc dla bezrobotnych. Przywódca opozycji senator Reed ocenił sytuację w Stanach Zjednoczonych bardzo pesymistycznie i podkreślił, że kwestja bezrobocia, o ile nie zostanie usunięta, doprowadzi do rozstroju wewnętrznego państwa. Mowcy większości scharakteryzowali projekt ustawy jako pierwszy krok do państwowej polityki socjalnej. Ustawa ma zapewnić większość Izby reprezentantów i zatwierdzenie przez prezydenta Hoovera

JESZCZE JEDEN ŚLAD PORWANIA DZIECKA LINDBERGHGA

Nowy Jork, 11 czerwca. Służąca Violet Sharp, która od 2 lat znajduje się w służbie w domu Lindberghów, popełniła wczoraj samobójstwo. Miała ona być wczoraj przesłuchiwana przez sędziego śledczego w sprawie porwania dziecka Lindbergha. Gdy otrzymała wezwanie, napiła się trucizny. Utwierdza to policję w podejrzeniu, że wiedziała ona o planie porwania dziecka.

NIEUDALY ZAMACH NA PREZYDENTA KUBY

Nowy Jork, 11 czerwca. W Hawannie wykryła policja spisek na życie prezydenta republiki Kuby. Spiskowcy ukryli w kancelarii prezydenta republiki maszynę piekielną, która jednak została wykryta, zanim nadeszła pora wybuchu. W związku z tem aresztowano trzech akademików

SOCJALISTYCZNY RZĄD W CHILI

Nowy Jork, 11 czerwca. Tymczasowy rząd chilijski wydał zakaz handlu złotem.

**Wszyscy używamy
jedynie mydeł**

„WASZE OCZKO“

Skład fabryczny „WASZE OCZKO“ Halicka 1.

SOS wołają ubezpieczeni w Kasie chorych w Nadwornie

DWOJE DZIECI UBEZPIECZONEGO DUSI DYFTERYT, BO LEKARZ ŻĄDA PIENIĘDZY

Pisaliśmy już swego czasu o stosunkach, panujących w nadworniańskiej Kasie chorych, obecnie wypada nam poruszyć stosunki, panujące w filii tej Kasy w Sołotwinie.

To, co obecnie dzieje się w Kasach chorych, zwłaszcza na prowincji, przechodzi pojęcie ludzkie. Stosunki takie byłyby nie do pomyślenia nigdzie na świecie, u nas uchodzi to wszystko płazem, gdyż lekarze, przeważnie protegowani różnych kacyków sanacyjnych, wiedzą, że i tak im nic nie będzie. Ponieważ i tak Kasy chorych nie spełniają swego zadania, a w grę wchodzi przecież dobro społeczne i pieniądze społeczne, krzyczymy na alarm pod adresem Ministerstwa Opieki Społecznej, by raz wreszcie położyć kres tym hotentockim stosunkom. SOS krzyczą ubezpieczeni w Kasie chorych w Nadwornie, SOS krzyczą cały szereg Kas mniejszych, położonych przeważnie na kresach, gdzie komisarze, aczkolwiek dobrze powiadomieni o stanie faktycznym, stan ten świą tolerować. Otóż z Sołotwiny otrzymujemy znowu następujące pismo:

Do lekarza Kasy chorych w Sołotwinie Kanariensteina, zgłosił się osobiście mu znany Sawczuk Wasyl, cieśla, zamieszkały we wsi Rakowic. Sawczuk zgłosił się z dzieckiem, chorem na dyfteryt. Dr. Kanarienstein

ODMÓWIŁ POMOCY LEKARSKIEJ NA KOSZT KASY

i tylko prywatnie dal się ubłagać i zrobił dziecku zastrzyk, a zapłatę miał mu Sawczuk przynieść za kilka dni. Niestety, źle płatny robotnik drzewny nie mógł rychło zebrać potrzebnej sumy pie-

niędzy, a tymczasem zachorowało mu drugie dziecko. Zabrała je więc matka (żona Sawczuka) na plecy i poszła kilka mil do Sołotwiny, w nadziei, że lekarz uratuje jej dziecko. Daremny jednak był trud żony robotnika, dr. Kanarienstein odmówił dla dziecka zastrzyku, choć skonstatował przy badaniu, że dziecko ma dyfteryt. Oświadczył natomiast: „Mąż wasz jeszcze za pierwszą wizytę nie zapłacił“. I poniosła, uginając się pod brzemieniem ciężaru swego biedna żona robotnika do domu, oddalonego o kilka mil. Dziecko skazane zostało na śmierć, bo ojciec jego, robotnik, nie miał pieniędzy.

DZIECKO UDUSIŁ DYFTERYT

W niecały tydzień później Sawczukowa przyniosła na plecach trzecie dziecko. Napróżno płakała i błagała o ratunek dziecka. Kanarienstein był niewzruszony. Nie było pieniędzy, odmówiono więc radykalniejszej pomocy. I znowu biedna matka poniosła swoje dziecko do domu i znowu, pozbawione lekarskiej pomocy, dziecko zmarło.

Dopiero przed paroma tygodniami zdecydował się Sawczuk uzalić na swą krzywdę. Poszedł do Kasy chorych w Nadwornie, gdzie spisano z nim protokół i... sprawę złożono ad acta...

Ponieważ dr. Kanarienstein ma stosunki i jest przyjacielem nadworniańskich kacyków kasowych, zaniepokojona opinia publiczna tą drogą domaga się przeprowadzenia energicznego śledztwa i usunięcia z Kasy ludzi, którzy, aczkolwiek dyplomowani, mają zamało poczucia etyki społecznej, która, zwłaszcza u lekarza, jest nieodzowna.

Organizacja łamistraków z pod znaku BB

Wiadomą jest rzeczą, że wyhodowany przez p. Moraczewskiego tak zwany „Związek związków zawodowych“ (ZZZ) ma na celu rozbijanie jedności robotniczej. Na terenie Lwowa istnieje również związek związków zawodowych (przy ul. Akademickiej 2), — który pomimo wielkich względów i sympatyj dzisiejszych możnowładców prowadzi aż nadto suchotniczo swój nędzny żywot. „Filarami“ tego związek są ludzie, bądź to wyrzuceni poza nawias zorganizowanego ruchu robotniczego, bądź to kupieni za grosz juda-

szowy. W gazetach robotniczych niejednokrotnie oświetlane były postacie, stojące na usługach rozbijaczy, a których wartość moralna zeszła do rynsztoku.

Z okazji strajku drukarzy lwowskich ZZZ pragnął upiec dla siebie pieczeń, ażeby wykazać się „robotą“ przed swoimi chlebodawcami. Bebesyny wynajęli więc sobie „zaszczytnie“ znanego we Lwowie Wacława Łukaszkiewicza.

Kto jest ta ciemna postać?

Na „działalność“ jego, rozpoczętą w Rzeszowie, spuszcza zasłonę. W czasie wojny pełnił on zaszczytną służbę w żandarmerji, a towarzysze przemyscy opowiadają ciekawą historję na tle... kasy „Wiry“.

Dostawszy się do Poznania, objął on stanowisko kierownika drukarni wojskowej DOK, którą niszczył tak systematycznie, że wkońcu wylano

20 GROSZY

kosztuje słynny nożyk do golenia reklamowy próbny

„SALFERS“

który przewyższa wszystkie wyroby w tej dziedzinie. — Pełna gwarancja za bezkonkurencyjną jakość. Wylączna sprzedaż słynnych nożyków „SALFERS“

Perfumerja S. FEDER

Lwów, ul. Sykstuska L. 7

UWAGA! Przy zakupnie 5 nożyków za okazaniem niniejszego ogłoszenia 1 nożyk gratis!

go z tej posady. Prowadził on później swój własny interes, który zamknięto za długi. Czmychnawszy do Gniezna, objął tu Łukaszkiewicz stanowisko kierownika drukarni, z którego wylano go po czterech tygodniach.

Wypłynął wreszcie we Lwowie. Krzątał się tu około założenia drukarni pod firmą „Drukarnia Legionowa“. Chodził za tym interesem, szukając protektorów i pieniędzy — ale dowiedziano się o jego przeszłości i interes spalił na panewce.

Zwracał się on do „Ogniiska“ ze swymi usługami, ale znając jego kartę życiową, wyrzucono go za drzwi.

Ażeby „rozbić“ związek klasowy, zaczął organizować we Lwowie związek złoty. Przy pomocy poznańskiej centrali tego związku zdołał on zebrać grupkę ludzi, od których inkasował wkładki. Temi wkładkami tak sprytnie „administrował“, że centrala poznańska wyrzuciła go, ogłaszając w swoim organie „Drukarz Polski“ stosowny komunikat i rozwiązując równocześnie swą lwowską placówkę.

Będąc ostatnio zajęty w niecennikowej drukarni „Kresowej“, dał się we znaki swoim kolegom, którzy wkońcu policzyli się z nim bardzo dotkliwie.

Posiadając żyłkę żandarmską, wynosił on z drukarni tak zw. „tajemnice zawodowe“, od których nie jest wolna ani jedna drukarnia. Wylano go wreszcie. Mszcząc się, wyciągał on następnie różne „tajemnice“, zasypując swoich chlebodawców, którzy tak wiele budowali na nim...

Wyrzucony zewsząd, wynajął się rozbijaczom z BB, szukając żeru. „Organizował“ łamistraków na czas akcji cennikowej drukarzy, stając na ich czele jako „prezes“. Gniazdo tych łamistraków znajduje się w lokalu ZZZ przy ul. Wagowej 1.

Serdecznie zajął się Łukaszkiewiczem w ostatnich dwóch tygodniach współwłaściciel „Drukarni Lwowskiej“ i administrator „Chwili“ — pan Hescheles... Zobaczmy, jak się odwdzięczy P. Heschelesowi...

Drugim „filarem“ BB jest niejaki Fryderyk Bilobran, Ukrainiec, którego rodzina się wyrzekła, a o którym napiszemy innym razem.

Takie to „filary“ posiada Związek związków zawodowych p. Moraczewskiego, który ma na celu rozbijanie jednolitego frontu robotniczego.

**TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!
ROZPOWSZECHNIJCIE SWÓJ DZIENNIK!**

Z TEATRU

Teatr Wielki: „SEN SRERBNY SALOMEI“, romans dramatyczny J. Słowackiego

Najkapryśniejszy, najtrudniejszy do zrealizowania scenicznego z wszystkich poematów dramatycznych Słowackiego — abstrahując od fragmentów z epoki mistycyzmu, których wybujała do chorobliwej fantasmagorja scenerji rozsada wprost ramy teatralne: wszelkie też dotychczasowe próby teatralizacji tych fragmentów okazały się zawodne, dawały oryginalne dziwactwo. Przez stosunkowo najbardziej realnie uzewnętrznione jego dzieła dramatyczne dzwiczającym migotem i kolorowym szumem przelewa się strumień poezji, otęczający kaskadą brylantów tragedję losów; nawet ironja jego, którą chce ranić zjadaczy chleba, rozbryzguje się w iskry tęczowe. Realizm życia jest dla niego zawsze tłem, na którym dusza poety tka kaszmirową kanwę swych baśniowych czuć i wyobrażeń. I naturalne jest, że Słowacki w dalszym swym procesie od nasykania się urojoną rzeczywistością swych złotych, srebrnych i błękitnych snów przeszedł do stanu, pogrążającego się w ekstazie piękna czysto abstrakcyjnego, piękna mistycznego.

Do odtwarzania na scenie utworów Słowackiego przystępować trzeba z taką subtelnością, jak gdyby się przywdziewało ubiór z przedży babiego lata. Nie wystarcza też techniczna zdolność

wykonawców ani sprytna pomysłowość inscenizatora i reżysera, ale wysoka kultura literacko-artystyczna i intuicja. Uczucia bohaterów dramatycznych Słowackiego przemawiają (choć nie zawsze przekonują) barwą i dźwiękiem; akcja nie może nosić cech wygodnego dla sceny i dla percepcji widzów naturalizmu — maciłoby to czarodziejską muzykę marzenia, która przez nią płynie. czyniłoby polotny, błyszczący wiersz czemś oderwanym, czemś obcym. Nie wynika z tego, że Słowacki potrzebuje wyłącznej, sobie poświęconej sceny. Teatr przeszedł już szereg etapów; chodzi o to, aby nie zatrzymał się na ostatnim, aby rozbił formy, w których jeszcze tkwi i wyłonił z siebie nowe, wyższe kategorie tworzenia i oddziaływania.

O nową, najodpowiedniejszą inscenizację „Snu srebrnego Salomei“ pokusił się Leon Schiller, szczęśliwy dotychczas we wszystkich swych pełnych śmiałości rozmachu poczynaniach, zrywających z przekazywanymi tradycją szablonami, których dotąd nie umie i nie chce pozbyć się teatr teraźniejszości, który podąża ciągle za mentalnością i wymogami przeciętnego widza, zamiast wychowywać go i podnosić ku wyższemu, doskonałszemu regjonom sztuki. Schiller umie świetnie operować urocznymi nastrojami kolorystyki, działającymi na wyobraźnię i dynamikę scen zbiorowych, na które głęboko reaguje uczucie. A przytem pieczołowitość o utrzymanie bez najmniejszych załamania danej linii stylizacyjnej oraz dbałość o szlachetność i odpowiedniość dyk-

cji i gestów aktorskich sprawia, że wszystkie inscenizowane i reżyserowane przez niego sztuki stają się zawsze ewenementem, o którym dużo się mówi i pisze — nietylko we Lwowie. Dzięki temu śmiały ten innowator okazał się niezbędnym czynnikiem dla propagowania kultury teatralnej w naszym mieście, co na szczęście rozumie obecne kierownictwo teatrów.

Połącznemi, wstrząsającymi wizjami malarskimi i poetycznymi przemawia do widza inscenizacja „Snu srebrnego Salomei“. Szafirowo srebrny smętek krajobrazów ukraińskich w nocy i purpurowo wściekła orgja okropności, które na ich tle rozsmuł poeta, sieje swój czar i swą grozę naprzemian, utrzymując niesłabnące napięcie na widowni. Przez mroki i lśnienia tego nastroju świegoce, łka, modli się, tętni, grzmi, pachnie i płonie muzyka wiersza Słowackiego, nie zatrącającego nic w ustach odtwórców z swej siły i wdzięku. Wszyscy byli na właściwym miejscu: wzruszająca słodka bezbronność i żalona doł p. Kunczewiczówna, tragiczni pp. Kondradt i Damięcki, wspaniały w ekspresji p. Krasnowiecki, mistycznie posepny p. Wierciński, typowo starszłachecki p. Machalski. Może tylko p. Malanowicz zanadto poważnie pojęła rolę księżniczki, odbierając jej rys frywolnej kapryśności. P. Wojdan nie wniknął dostatecznie w charakterystyczne starczą postać Gruszczyńskiego.

Strona dekoratywna nieprzeladowana akcesoryjami, harmonijnie dostrojona do akcji.

Artur Cwikowski.

20 GROSZY

kosztuje słynny nożyk do golenia reklamowy próbny

„SALFERS”

który przewyższa wszystkie wyroby w tej dziedzinie. — Pełna gwarancja za bezkonkurencyjną jakość. Wyłączna sprzedaż słynnych nożyków „SALFERS”

Perfumerja S. FEDER

Lwów, ul. Sykstuska L. 7

UWAGA! Przy zakupie 5 nożyków za okazaniem niniejszego ogłoszenia 1 nożyk gratis!

KRONIKA

TEATR WIELKI:

Niedziela, godz. 7:30: „Sen srebrny Salomei”.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Niedziela, godz. 8: „Kłopoty Bourrachona”.

CYRK STANIEWSKICH:

Dziś w niedzielę dwa przedstawienia: o godzinie 4 popołudniu i o 8:30 wieczorem. W obu przedstawieniach wielki program atrakcyjny.

— 0 0 0 —

TEATR ROZMAITOŚCI. W przygotowaniu komedia w trzech aktach Johanesa Brandta pod tytułem „Ostatnia noc Brada Kracha”.

— 0 0 0 —

WPISY UCZNIÓW DO GIMNAZJUM (prowadzona też będzie klasa pierwsza gimnazjalna), a dziewczynki i chłopcy do szkoły powszechnej im. H. JORDANA, ul. Mikołaja 16. Tel. 14.36 przyjmować się będzie w czerwcu.

Mieczysław Kistrzyn.

— 0 0 0 —

ZARZĄD TELEFONÓW LWOWSKICH zawiadamia P. T. Abonentów, iż z dniem dzisiejszym przystępuje do rozsyłania ogólnopolskiego spisu abonentów wraz z bezpłatnym dodatkiem, zawierającym tylko abonentów lwowskiej sieci telefonicznej.

Wszelkie inne spisy, wydawane przez prywatne firmy, są nieoficjalne i wydrukowane bez wiadomości i zgody Zarządu Telefonów, a za zawarte w nich dane Zarząd Telefonów nie odpowiada.

wulgarne
elegancie

MAGAZYN OBUWIA
MĘSKIEGO
DAMSKIEGO
DZIECIĘCIEGO

MARJA PSTRUCHOWA
LWÓW HALICKA 11.

WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU LEGJONISTÓW POD STRAŻĄ POLICJI. W piątek odbyło się we Lwowie burzliwe zgromadzenie legionistów. Wszystkie wejścia na salę były gęsto obsadzone policją. Zgromadzenie trwało od 5 popołudniu do godz. 10 wieczorem. Wybory do zarządu przeprowadzono dopiero po nadejściu sukursu ze Szczupaczyńskim na czele, prezesem samostanowienia rzeźników, który nigdy legionistą nie był i oficjalna lista kandydatów uzyskała większość.

REWIZJA W DOMACH AKADEMICKICH. — Wczoraj w nocy policja przeprowadziła rewizję we wszystkich domach akademickich we Lwowie. Legatymowano wszystkich obecnych. Powody rewizji nieznane.

Rok zał. 1860

Telefon Nr. 1-66

Lwów

ZAKŁAD ART.-BUDOWLANY BLAGHARSKI

Marjan Bendl

wykonuje

krycie dachów blachą pocynkowaną, cynkową, miedzianą, kościółów i wież oraz przeprowadza konserwację starych dachów, rur, rynien i t. p. po cenach bardzo przystępnych na dogodnych warunkach.

Warsztaty i składy: ulica Wronowskich 6.

Świadectwo spowiedzi dowodem kwalifikacji

Wiedzieliśmy o tem, że aby znaleźć pracę, trzeba należeć do Strzelca (np. w magistracie lwowskim), do BBS, BB, czy innych towarzystw wazjemnej adoracji. Kwalifikacje brane były i są w stosunku do ilości wieców i zgromadzeń względnie holdów, także — jak złośliwi twierdzą — jeśli się ma ze 2 albo 3 akademje ku czci marsz. Piłsudskiego i z 5—6 klas loterii klasowej, oczywista poza należeniem do wyżej wspomnianych adorujących organizacji, co samo przez się rozumie się, można zostać nawet komisarzem.

To były niewzruszone kanony ostatnich sześciu radosnych lat.

Obecnie, jak dowiadujemy się, poza temi wymogami, są okolice, gdzie obok przymiotów na-

tury, jak wspieranie „radosnej twórczości“ wymaga się jeszcze kwalifikacji duszy. I tak np. w Ostrowcu nad rzeką Kamienną, gdzie istnieją dość duże zakłady przemysłowe, miejscowi meżowie opatrności majowej żądają od każdego starającego się o pracę, względnie pracującego, kartki od księdza, poświadczającej, że robotnik był u spowiedzi.

„Módl się i pracuj“ — fundamenty każdej wiary, w odniesieniu do stosunków ośrodkowych winny być zmodyfikowane i brzmieć: „Módl się, a będzie praca“.

Nie czujemy się być powołani do nauczania ultra katolickich sanatorów. „przymuszany pacierz Bogu nie jest miły“.

WYKRYCIE AFERY CELNEJ. Tutejsze władze celne wpadły na trop wielkiej afery celnej, której nici sięgają aż do Będzina w woj. Kieleckim. Okazało się mianowicie, że lwowscy kupcy kolonialni, handlując towarami jak np. wanilią pochodzenia niemieckiego. Wszczęte śledztwo doprowadziło do aresztowania Abrahama Glecera z Będzina. Spodziewane są aresztowania wśród kupców lwowskich.

SAMOBÓJSTWO. Wczoraj w południe wystrzałem z rewolweru pozbawiła się życia Katarzyna Kulig, zamężna Kudra, służąca u dr. Dziamskiego (Piekarska 41).

USIŁOWANE SAMOBÓJSTWA. Wczoraj rano, usiłowała pozbawić się życia Turek Stanisława, wypijając ćwierć litra spirytusu denaturowego, oraz Marja Stembra, która wypila jakąś truciznę. Odwieziono je do szpitala.

SIEKIERĄ PO GŁOWIE. Wczoraj rano na Michała Łacinię (Szpitalna 62) napadł Lesiuk Wasyl ze swą kochanką Padusińską Zofją, raniąc go siekierą w głowę.

SADYZM. Do redakcji naszej zgłosiła się 20-letnia Janina Cybyk wraz ze swą matką, by użalić się na nieludzkie traktowanie Ostrowskiej Anny (Zamknięta 9), gdzie Cybykówna służyła od 15 miesięcy. Dziewczyna, pokazywała sińce po całym ciele i twarzy, wykręcane i naderwane uszy, tak strasznie, że zachodzi podejrzenie, że ma się do czyszczenia z sadyzmem. Doradziliśmy Cybykównej, by sprawę skierowała do sądu.

KRADZIEŻE. Z balkoniku Dziubkiewicz Michałiny na Zamarstynowie skradziono futro podbite kangurami. — Obok cyrku, w tłoku skradziono z kieszeni Heszla Anczla portfel. Sprawców kradzieży przytrzymano. Również przytrzymano całą szereg osób podejrzanych o kradzież oraz Eisnera, Alumana i Hagena, wszystkich znanych złodziei kieszonekowych, za wytworzenie sztucznego ścisiku na przystanku tramwajowym, a Kuźmińskiego Kaz. za kasowe włamanie w Drohobyczu.

ROWER NA 2 GODZINY. Od Katza Salomona (Sieniawska 11) wypożyczyli na 2 godziny rowery Koch Józef i Ciupka Mikołaj. Do tej pory rowery Katzowi nie zwrócono. Ponieważ Katz przypuszcza, że rowery zostały przywłaszczone, dał znać policji.

— 0 0 0 —

DLA OCZYSZCZENIA KRWI. pić rano przez kilka dni z rzędu szklanek naturalnej wody gorzkiej „Franciszka Józefa“. Zadać w aptekach i drogerjach.

RADJO LWOWSKIE

Niedziela 12 czerwca

10.30: Nabożeństwo z Poznania. 11.58: Sygnał czasu. hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12.15: Poranek muzyczny. 12.55: „Znaczenie przerw w czasie pracy i urlopów“. 13.10: Dalszy ciąg poranku muzycznego. — 14.00: Pogadanki dla rolników i pieśni ludowe. 15.40: Audycja dla dzieci. 16.05: Gramofon. 16.20: Kącik jezykowy. 16.35: Gramofon. 16.45: „Kościół Bernardynów we Lwowie“. 17.00: „Artur Szyk, iluminator rękopisów“. 17.10: Chór Dana z Warszawy i muzyka lekka i taneczna. 19.15: Rozmaitości. 19.35: Skrzynka techniczna. 20.00: Koncert orkiestry filharmonicznej. 20.55: Kwadrans literacki. 21.10: Druga część koncertu. 22.00: Wiadomości sportowe. 22.05: Muzyka taneczna. 22.40: Wiadomości sportowe. 22.50: Muzyka taneczna.

Poniedziałek 13 czerwca

10.30: Nabożeństwo z kościoła Bernardynów we Lwowie. 11.58: Sygnał czasu. hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12.10: Przegląd prasy polskiej. 12.20: Gramofon. 12.40: P.M. 12.45: Gramofon. 15.00: Komunikat gospodarczy. 15.10: Gramofon i „Silva rerum“. 16.40: Pogadanka francuska. 17.00: Koncert orkiestry z Warszawy. 18.00: „Dziwolagi arabskie“. 18.20: Piosenki muzyjskie. 18.35: Muzyka taneczna. 19.15: Rozmaitości. 19.35: Dziennik radiowy. 19.45: „W objęciach chińskiej Melpomeny“. 20.00: „Hrabia Luxemburg“ — operetka w trzech aktach Lehara. 22.00: Dialog: „Wizyta w Raszynie“. 22.20: Gramofon. 22.25: Odczyt francuski: „Uzdrowiska w Polsce“. 22.40: Wiadomości sportowe. 22.50: Muzyka taneczna.

Do Komunii św.

fotografie po najniższej cenie wykonuje atel.

„VENUS”

Akademicka L. 24, tel. 38-08.

Do sześciu fotografii bezpłatny portret.

Z SALI SĄDOWEJ

ZABIŁ WŁASNĄ CIOTKĘ

We wsi Borki Janowskie pow. Gródek Jag. w dniu 15 marca br. znaleziono bez życia staruszkę, 70-letnią Katarzynę Bielakowską w jej własnej stodole nakrytą sianem. Liczne ślady zmasakrowania na jej ciele wskazywały, że na Bielakowskiej został popełniony mord.

Badania wykazały, że sprawcą mordu był jej krewniak 26-letni analfabeta Wasyl Swyszcz, który od kilku lat przebywał u niej i pracował na jej gospodarstwie, za co też Bielakowa obdarowała go dwumorgowym gantem.

Swyszcz oskarżony o zbrodnię morderstwa odpowiadał wczoraj przed sądem przysięgłych pod przewodnictwem so. Lyczkowskiego.

Tłumaczył się on przed sądem, że ciotka, która była osobą kłótniawą, uderzyła go widłami po ramieniu w chwili, gdy wiązał siano w stodole celem wywiezienia go do Lwowa na sprzedaż. Wtedy oskarżonego „porwała taka złość“, że wyrwał ciotce widły z rąk i uderzył ją nimi kilkakrotnie, nie mając żadnego zamiaru zabicia jej. Chciał jej tylko „odplacić się“ za to, że porwała się na niego z widłami. Sianem swej ciotki nie przykrywał, gdyż natychmiast wybiegł ze stodoly.

Sąd po rozprawie skazał oskarżonego na 5 lat więzienia.

Oskarżał prok. Garlioki. bronił dr. Batorycki.

REPERTUAR KIN LWOWSKICH

APOLLO: „Mawos, syn dżungli“ i „Romantyczna noc“.

CASINO: „Straszna noc“ (Brodzisz).

CHIMERA: „Monte Carlo“.

GRAZYNA: „Rok 1960“ i „Małżeństwo przyszłości“.

KOPERNIK: „Dr. Jekyll i mr. Hyde“, oraz ostatnie zdjęcie zamordowanego prezydenta Francji.

LEW: „Niech żyje wolność“ i „Król bulwarów“.

LUNA: „Zamaskowane twarze“ oraz „Serce na kotwicy“.

MARYSIENKA: „Dr. Jekyll i mr. Hyde“, oraz ostatnie zdjęcie zamordowanego prezydenta Francji.

MIRA: „Kryśia Leńniczanka“.

OAZA: Ramon Novaro w filmie „Wesoły Madryt“.

PALACE: „W szponach czczewyczałki“.

PAN: „Miljon“ i „Rewia cudownych dzieci...“.

PASAŻ: „Wawóz zaginionych ludzi“.

SŁOŃCE: „Policmajster Taglejew“.

STYLOWY: „Rozwódka“ oraz komedja.

SWIT: „Światła wielkiego miasta“ (Charlie Chaplin).

UCIECHA: „Pieśń żywiołów“ i „Tajemniczy Dżem“.

Magazyn Towarów Tekstylnych

„TANI SKLEP”

ZYGMUNTA ZALESKIEGO

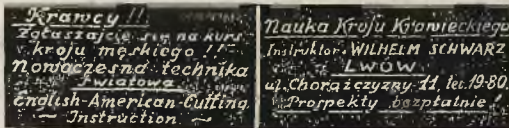
Halicka 8 — tel. 58-42

poleca jedwabie, markizety, płócienka na suknie, oraz wełny w wielkim wyborze po cenach najniższych.

Uwaga! Za okazaniem niniejszego ogłoszenia udzielamy 50% opustu.

OGŁOSZENIA

DOLAROWKI
PREMIJOWKI po **4** złotych miesięcznie
sprzedajemy z natychmiastowym prawem gry
GŁÓWNE WYGRANE: Dolarów **40.000**
oraz Złotych **250.000**
CIĄNIENIE 1 LIPCA.
Po wpłaceniu 1 raty wydajemy oryginalny dokument sprzedaży. Zamówienia z prowincji załatwiamy odwrotnie. Prosimy nie zwlekać z zamówieniami.
LWOWSKIE T-WO KREDYTOWE
Lwów, ul. Legionów 33. Telefon 80-87.



WSZECH NAUK LEKARSKICH
Dr. HERMAN KLEINER
ordynuje **Lwów, ULICA NENCKIEGO 10,**
boczna Źródłanej. Telefon 69-25.
LAMPA KWARCOWA.

Niebywała okazja!
W firmie „GOLF”, Kilińskiego 1,
sprzedajemy: Pończochy, Rękawiczki,
Jumpery, Bieliznę damską i dziecięcą
po cenach bezkonkurencyjnych.
Uwaga na firmę!

PIEKARNIA Hermana WOLFA
Lwów, Słoneczna 36.
Poleca znane ze swej dobroci piecze,
obwarzanki i placuszki.
Dla festynów i zabaw specjalne zniżki.

Pracownia rzeźbiarsko-kamieniarska
O. DREHERA
wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres rzeźbiarsko-kamieniarski, jak: Grobowce, Pomniki,
Figury oraz wszelkie roboty budowlane.
Lwów, ul. Piotra L. 6 A.
Mieszkanie ul. Pijarów L. 34.
Udziela się kredytu. Udziela się kredytu.

ZAKŁAD POGRZEBOWY
„ELIZJUM”

przedtem
J. KURKOWSKIEGO
we Lwowie, ul. Sobieskiego 9
Telefon 89-40, 92-92

urządza pogrzeby, przeprowadza
EKSHUMACJE i wywozy zwłok
solidnie po najniższych cenach i na
bardzo dogodnych warunkach.

KUPNO I SPRZEDAŻ

MAGAZYN POŚCIELI R. Drzała, Lwów, Chorażczyzny
Nr. 5, poleca kołdry wełniane już za 75 zł., materace z włosienią za 100 złotych. Towar pierwszorzędny pod względem jakości. Również przetwarzam kołdry po 5 złotych, materace po 7 złotych.

WAŻNE DLA P. T. LETNIKÓW I PODRÓŻUJĄCYCH!
Kufry, walizy, teczki na akta, plecaki oraz przeróżne teczki szkolne. Wszelkie naprawy walizek, teczek, torbek damskich po najniższych cenach poleca i wykonuje **MARGULIES**, Wytwórnia kufrow i walizek, Lwów, Grodecka 68. — Uwaga: Specjalność walizki na kolekcje dla P. T. agentów podróżujących.

NIEMOWŁĘCE kompletne wyprawki; **DLA DZIECI** ubranka, sukienki, czapki, sweterki — „Sport”, Lwów, Płac Halicki 3.

JUŻ ZA 2'50 piękna koszula damska z madapołanu stroina, kolorowe z jedwab. motywem 270, kombinacje 2'90, nocne kolorowe w różnych modnych fasonach 4'90, oraz wszelką bieliznę męską i dziecięcą za bezcen. Filja krakowskiej fabryki „PAW”, Lwów, ulica Sykstuska 1.

OBECNIE SPRZEDAJEMY: Najmodniejsze płaszcze damskie od zł. 50, piękne kostiumy od zł. 65, ostatnie nowości sukien od zł. 25.
Pierwszorzędny Magazyn konfekcji damskiej **JAKÓB POSAMENT**, Lwów, ul. Akademicka 2 (Hotel Żorża).

Pantofle, mezyty płócienne i skórzane, sandały, tropyse knajpowskie i t. p., obuwie skórzane, wygodne, mocne i tanie poleca i wykonuje znana Fabryka pantofli we Lwowie
WRONOWSKA L. 4. Telefon 59-88.

MEBLE I SPRZĘTY

Zanim zakupisz **MEBLE** za gotówkę, przyjdź i przekonasz się, że takowe otrzymasz po tych cenach **NA RATY** u firmy „**MEB-DOM**” Lwów, plac Błeczowski 1, ul. Gródecka 77, która sprzedaje na długoterminowe raty **MEBLE** wszelkie, jak: tapicerowane po cenach gotówkowych, a to: Sypialnie zł. 300, krzesła zł. 7.

NIE WYRZUCAJcie SWOICH PIENIEDZY, kupując tandetę sklepową, lecz wprost w źródle. Firma **SANDKER**, wytwórnia mebli i tapicernia, Leona Sapiehy 34, poleca swe wyroby suszone na własnej suszarni i pierwszorzędnego gatunku. Sypialnie, Jadalnie, Salony, Pokoje męskie, urządzenia kuchenne. Otomany, Bufalki, Krzesła, Tapczany i wszelkie inne, wedle najnowszych wzorów po cenach bardzo niskich i dogodnych spłatach. — Uwaga! Każdy kupujący korzysta po roku z bezpłatnego odnowienia mebli. Uwaga na firmę **SANDKER**, Leona Sapiehy 34.

ZANIM zakupisz **MEBLE**, przyjdź a przekonasz się, że takowe otrzymasz najtaniej u **HESZELESA**, Lwów, **KOPERNIKA 23**, Róg ul. Wronowskiej. — Firma ta sprzedaje na raty długoterminowe, a to na dwa lata **MEBLE** wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych i ściśle gotówkowych.

PRZEROBIECIE łóżek żelaznych, siatek druczanych, materaców, otoman, kanap, wraz z dezynfekcją w jednym dniu wykonuje fabryka **ZAKS**, Lwów, Lindego 6, tel. 77-99.

PORADY LEKARSKIE

SPECJALISTA chorób skórnych, wenerycznych i kosmetyki lekarskiej **Dr. M. SCHEER** ordynuje całodzienne od godziny 7 rano. Lwów, ul. Słoneczna 31, tel. 75-65.

KSIĘGARNIA LUDOWA

LWÓW, UL. SZAJNOCHY L. 2
posiada na składzie wszelkie nowości literackie i naukowe. Prowadzi specjalny dział czasopism społeczno-literackich.

ŁÓŻKA na raty:

Kuchenne 10 zł, Siatkowe 35 zł, Mosiężne 150 zł, Dziecięce 35 zł, Wkłady druczane 25 zł.
TAPCZANY higieniczne 100 zł.

MATERACE: 3 poduszki 22 zł, włosienne 65 zł, **OTOMANY** gobelinowe 50 zł, **KANAPKI** rozkładane 45 zł.

ZAKS Lwów, Lindego 6
Telefon Nr. 79-99.



MASZ PRZEPUKLINĘ!

Udaj się do najstarszego na świecie Zakładu Specjalnych bandaży przepuklinowych i brzusznych
M. FREILICHA, LWÓW, GRÓDECKA 35.
Tam nie ryzykujesz ani grosza. Nie odpowiada Ci bandaż, dostaniesz pieniądze z powrotem.

20 groszy



Wszędzie do nabycia.

SPÓŁDZIELNIA
INTROLIGATORÓW

z ogr. odpow.

we Lwowie
ulica Bourlarda L. 2
Telefon Nr. 57-25.

PODLUTE

Zakład zdrojowo-kąpielowy w Gorgonach nad rz. Łomnicą, w przepięknej i esistej okolicy, 700 m. nad poz. morza. — Wody mineralne i kąpiele siarczane. — Światło elektryczne, wodociągi.
Wskazania lecznicze: Choroby narządów trawienia, wątroby, dróg moczowych, choroby narządu krążenia, dróg oddechowych (z wyjątkiem gruźlicy), choroby krwi, choroby stawów, mięśni i kości, choroby przemiany materii, stany wyczerpania z przepracowania i rekonwalescencji po przebytych chorobach.
Sezon od 26. czerwca b. r. — Stacja kolejowa Brosznów na linii Stryj-Stanisławów, a stąd na zamówienie autem z kładowem na miejsce. — **Informacja:** do 1. lipca Zarząd Zakładu kąpielowego, Lwów, ul. Kłuszyńska L. 3. Nr. telefonu 48-82, od 1. lipca Zakład kąpielowy **PODLUTE**, poczta Perechińsko.

Nagrobki - Pomniki - Grobowce wykonuje starannie i solidnie **LUDWIK TYROWICZ**, Zakład kamieniarski, Lwów, ul. Piekarska 95, tel. 25-09.
Ceny znacznie niższe. — Dogodne warunki spłaty. — Firma wykonuje również wszelkie roboty **marmurowe**. Płyty marmurowe stale na składzie.

WYTWÓRNIĄ ROWERÓW
H. ZALEWSKIEGO

Z **MINSKA MAZOWIECKIEGO**, która uzyskała powszechne uznanie na X. TARGACH WSCHODNICH, została przeniesiona do Lwowa do lokalu **PRZY UL. SOBIESKIEGO 15.**

Poleca: pierwszorzędne rowery szosowe, półwyścigowe, wyścigowe, balonowe, torowe, damskie i dziecięce, artystycznie wykonane z najlepszego materiału. Rowery są lekkie a mocne. Stale na składzie części zamienne B. S. A., Bramptona, Zawadzkiego i wszelkie inne. — Przyjmuje wszelkie remonty i reperacje po bardzo niskich cenach, które uskutecznia solidnie, szybko i punktualnie. Emalja piecowa w różnych kolorach. Czynniki członkowie Towarzystw Kolarskich otrzymują rabaty i inne udogodnienia.